

ANDRZEJ MEŻYŃSKI

DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA JANA DZIAŁYŃSKIEGO

1. ZARYS PROBLEMATYKI

Wydawnictwa Biblioteki Kórnickiej są ściśle związane z jej stuścięddziesięcioletnią historią. Rok 1829 — w którym Tytus Działyński wydał pierwszy druk Biblioteki: *Pamiętniki* Jana Kilińskiego, traktowany był jako cezura, od której Biblioteka zaczęła funkcjonować jako instytucja publiczna¹. Mimo że obecnie początki te wiążemy z odziedziczeniem zamku kórnickiego przez Tytusa Działyńskiego w roku 1826, datę rozpoczęcia działalności wydawniczej Biblioteki uważać trzeba za moment nie mniej istotny. Wydanie staraniem biblioteki prywatnej przeszło stu tytułów w kilkuset woluminach stanowiło ewenement w dziejach polskiego mecenatu i przyczyniło się znacznie do rozwoju kilku dyscyplin wiedzy.

Mimo powszechnego uznania w literaturze naukowej dla zasług i osiągnięć Biblioteki na polu wydawniczym, całokształt jej osiągnięć i niepowodzeń w tej dziedzinie nie doczekał się jeszcze monografii. Literatura przedmiotu jest wprawdzie dość obfita, lecz zagadnienie oceny produkcji wydawniczej Biblioteki Kórnickiej w odrębnej pracy pojawiło się tylko raz u T. Kowalskiego². Za pracę poświęconą edycjom kórnickim trzeba uznać także artykuł A. Chyczewskiej o współpracy Kórnicka z twórcą homeografii Adamem Pilińskim, który wykonał dla Biblioteki kilkadziesiąt przedruków faksymilowych. Ostatnio H. Chłopocka szczegółowo omówiła metodę edycji tekstów przez Tytusa Działyńskiego, dokonując szeregu ważnych ustaleń³.

W innych pracach oceny publikacji kórnickich związane są bądź z charakterystyką działalności któregoś z właścicieli Kórnicka⁴, bądź z oceną zasług instytucji

¹ Data 1829 utrzymywała się w literaturze naukowej przede wszystkim dzięki, jak się wydaje, przekonywającej sugestii, jaką stwarzał uchwytne bibliograficznie fakt pierwszego śladu działalności Biblioteki.

² T. Kowalski: *Działalność wydawnicza Biblioteki Kórnickiej do 1925*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 7: 1959 s. 93 - 140.

³ A. Chyczewska: *Polonica Adama Pilińskiego. Z zagadnień mecenatu Działyńskich*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 9/10: 1968 s. 120 - 136; H. Chłopocka: *Edytorstwo naukowe Tytusa Działyńskiego*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 22: 1976 s. 65 - 91.

⁴ W. Molik: *Jan Działyński jako mecenas nauki i sztuki*. „Materiały i Studia do Dziejów Kultury w Wielkopolsce” Z. 7: 1974.

czy towarzystw naukowych, zakładanych przez nich i najczęściej w całości finansowanych. Ciekawe wyniki przyniosła tu sesja zorganizowana przez Zakład Historii Nauki PAN poświęcona stułetniej rocznicy powstania Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu, którego założycielem i prezesem był Jan Działyński⁵.

Artykuł niniejszy nie będzie mógł uniknąć podjęcia tematów poruszanych już w omawianych pracach. Nie uprzedzając wyników podjętych tutaj badań należy zasygnalizować już na wstępie, że dotychczasowa literatura narzuca pewne schematy, które utrudniają sformułowanie obiektywnej oceny działalności wydawniczej Biblioteki. Schematyzm zaciążył bardziej bodaj nad oceną prac Jana niż Tytusa. I tak zakładając, że syn był „godnym następcą” ojca, gromadzi się zazwyczaj wszystkie możliwe komplementy pod adresem Jana — edytora. Czytamy na przykład: „Szczególną [...] dbałość wykazywał wydawca o stronę treściową swych publikacji. Bardzo trafnie dobierał uczonych, którym powierzał opracowanie poszczególnych wydawnictw, z wielką umiejętnością sam dokonywał selekcji materiałów przeznaczonych do druku, a zwłaszcza do przedruków homeograficznych. Zabiegał o poprawność opracowania naukowego [...] wreszcie wglądał w sprawy rozprawdania nakładów”⁶. Takie optymistyczne, generalizujące oceny, nie są z reguły oparte na wystarczającej znajomości źródeł, zaś nieostrość konkluzji wynika często z pominięcia elementów, których w pracach oceniających produkcję wydawniczą nie może zabraknąć⁷. Zupełnie pobieżnie traktowano dotychczas zagadnienie bodajże najistotniejsze dla oceny sensowności każdej produkcji wydawniczej, a mianowicie recepcję wydawnictw Działyńskich: warunki sprzedaży, popyt i zasięg, opinie czytelników i recenzentów. Artykuł ten nie ogarnia całości problematyki związanej z produkcją wydawniczą Kórnicka w latach 1866 - 1882. Zadaniem jego będzie scharakteryzowanie tej produkcji od strony osiągnięć i kłopotów właściciela — Jana Działyńskiego. Rozszerzenia pola badawczego należy dokonać już ustalając bibliografię pozycji wydanych przez Jana Działyńskiego, która zawiera takie nowe elementy, jak ilość arkuszy, wysokość nakładów oraz ceny — a więc dane charakteryzujące istotnie, jak się wydaje, produkcję wydawniczą.

Dalej należy odpowiedzieć na pytanie, jakie motywy skłaniały Działyńskiego do tak szeroko zakrojonej akcji wydawniczej. Mamy bowiem do czynienia ze swoistym „fenomenem edytorskim” na tle polskich stosunków wydawniczych drugiej połowy XIX wieku: w krótkim okresie (lata 1866 - 1880) staraniem prywatnego nakładcy ukazało się 40 tytułów w 66 woluminach i 2495 arkuszach drukarskich. Ukazanie tych motywów pozwoli zrozumieć z kolei program wydawniczy Działyńskiego⁸.

⁵ Zob. przypis 23.

⁶ Kowalski, *op. cit.* s. 125.

⁷ Nigdzie na przykład nie podano ilości arkuszy poszczególnych pozycji. W. Molik obliczył co prawda, że dzieła klasyków greckich i rzymskich „zawarte zostały w 14 tomach na ponad 8000 stronach”. Nawet takich jednak, orientacyjnych danych, nie podał tenże autor omawiając wydawnictwa nauk ścisłych czy źródeł historycznych (Molik, *op. cit.* s. 76). Zarówno on jak i T. Kowalski (*op. cit. passim*) nie podali też ogólnej ilości dzieł i woluminów wydanych przez Działyńskich, choć wystarczyłoby w tym celu policzenie pozycji zamieszczonych w *Katalogu wydawnictw Biblioteki Kórnickiej 1829 - 1958* zestawionym przez J. Łuczakową (Kórnik 1959).

⁸ Terminu „program” nie używamy tu w ścisłym znaczeniu. Nie został on nigdzie zapisany

Działyński zdawał sobie sprawę z tego, że w ówczesnej sytuacji politycznej inicjatywa jednostek wyręczać musiała działanie instytucji społeczno-kulturalnych. Biblioteka Kórnicka miała właśnie wypełniać taką funkcję również, a może przede wszystkim, jako placówka wydawnicza. Ów rekonstruowany program Działyńskiego interesować nas będzie zarówno w swoich najbardziej generalnych założeniach, jak i w kwestiach dotyczących doboru pozycji w danych seriach wydawniczych, tam zaś, gdzie dostrzegać będziemy rozbieżność planów i ich realizacji, niezbędna będzie próba wyjaśnienia, dlaczego uzyskiwane efekty nie były zgodne z zamierzeniami wydawcy.

Zakreślenie samego programu oraz zapewnienie na to odpowiednich funduszy nie stanowią jeszcze o sukcesie przedsięwzięcia wydawniczego. Aby utrzymać należyty poziom publikowanych pozycji, należało pozyskać dla swoich planów kompetentnych autorów. Aktywność samego wydawcy miała tu znaczenie pierwszorzędne, a powodzenie lub fiasko w przyciągnięciu i włączeniu do współpracy ludzi nauki, literatów i tłumaczy, decydowało każdorazowo o sukcesach i porażkach.

Spróbujemy więc prześledzić wysiłki Działyńskiego w powoływaniu do życia zespołów naukowych, zachęcaniu i przynagłaniu autorów w sprawie artykułów do periodyków. Nie bez znaczenia będą tu racje finansowe. Wydawnictwa były imprezą kosztowną, a ich sprzedaż w niewielkim tylko procencie przynosiła zwrot kosztów druku. Materiały zachowane w Archiwum Bibliotecznym, a także korespondencja, pozwolą z jednej strony na określenie sumy kosztów wydawniczych, z drugiej — na porównanie jej wysokości z dochodami majątku, dla ustalenia, jaką część swojego budżetu przeznaczał Działyński na akcję wydawniczą.

Rozważania dotyczyć będą zagadnień związanych z organizacją i realizacją wydawnictw Jana Działyńskiego, a ocenie podlegać będą jego działania jako nakładcy i organizatora.

Problematyka wartości merytorycznej drukowanych prac pojawiać się będzie tylko sporadycznie, nie zostanie zaś podjęta jeszcze na razie ważka kwestia roli, jaką te wydawnictwa odegrały w drugiej połowie XIX wieku, czyli pytanie o szeroki wachlarz zagadnień związanych z recepcją wydawnictw kórnickich. Odpowiedzi na to pytanie, która łączyć się będzie z rozstrzygnięciem szeregu nowych zagadnień metodologicznych, udzielić należy w drugiej kolejności, po dokonaniu szczegółowych ustaleń związanych z problemami mecenatu wydawniczego.

2. PROGRAM WYDAWNICZY A JEGO REALIZACJA

Zagadnienie motywów i celów mecenatu Jana Działyńskiego, a przede wszystkim akcji wydawniczej, w której mecenat ten wyrażał się najpełniej, poruszano już wielokrotnie⁹. Przypomnijmy tu krótko, że Działyński podporządkował sprawy rozwoju kultury i nauki naczelnej racji utrzymania świadomości i bytu narodowego.

lub przedstawiony explicite przez samego Działyńskiego. Odczytywać i rekonstruować go trzeba z licznych brulionowych notatek, z uwag i zaleceń w korespondencji, a przede wszystkim na podstawie analizy samego „dzieła”: profilu, tematyki i ilości drukowanych prac.

⁹ Ostatnio pytanie takie postawił autor niniejszej pracy w artykułach: *Stowarzyszenie*

Konsekwencją przyjęcia takiej postawy był szeroki program działalności mecenasowskiej i wydawniczej. Działyński wielokrotnie zachęcał swego bibliotekarza Zygmunta Celichowskiego: „[...] do walki na drodze duchowej [...] do służenia krajowi pracami umysłu, do odrodzenia na drodze oświaty, do wiary, że najlepszą bronią są wszystkie środki pomocnicze w tworzeniu i szerzeniu światła, że księgarnie i drukarnie pobiły nieraz armaty [...]”¹⁰. Tak szeroki program wymaga bliższego sprecyzowania kierunków „prac umysłu” szczególnie popieranych przez kórnickiego mecenasa. Śledząc wypowiedzi i wysiłki Działyńskiego wydaje się, iż można stwierdzić, że widział on konieczność równoległego rozwoju dyscyplin humanistycznych i przyrodniczych, oraz popularyzacji zdobyczy obu tych dziedzin wiedzy, a znajomość każdej z tych gałęzi nauki była wsparta jego osobistymi zainteresowaniami. Choć studia jego w rezultacie były krótkie i powierzchowne, czynił w młodości duże wysiłki, by otrzymać fachowe wykształcenie techniczne, interesując się jednocześnie historią i literaturą polską, bowiem te właśnie dyscypliny humanistyczne miały, według Działyńskiego, chronić i propagować tradycje narodowe, a Biblioteka Kórnicka powinna dalej pełnić ważną funkcję placówki gromadzącej polskie pamiątki i inicjującej prace edytorskie. Równolegle jednak Działyński wiedział, że rozwój kraju musi oprzeć się na postępie ekonomicznym bazującym na rozwoju nauk ścisłych i szeroko rozumianej oświaty¹¹. W projekcie *Ustawy Towarzystwa Nauk Ścisłych* Działyński napisał: „Nauka i poszukiwanie prawdy, ta najzacniejsza rozrywka człowieka, jest jego najszlachetniejszym zadaniem, warunkiem opanowania przyrody, źródłem wyższości, uzdolnieniem do samorządu i drogą do postępu [...]. Zastosowanie umiejętne nauk do rozwijających się potrzeb ludzkich jest zadaniem społeczeństwa, wyzwalającego stopniowo ludzkość z gnębiących ją dolegliwości, a zarazem źródłem przemysłu, handlu i zarobku, zatem dojrzałości, potęgi i dobrobytu narodów”¹².

Działyński spotykał się jednak ze sceptycznym przyjęciem swych działań w dziedzinie nauk ścisłych i postępu technicznego. Skarżył się Rustejce: „Wiadomo Panu, z jakich sędziów publiczność nasza się składa i jak wiele podobnych Klacze, którzy nie tylko nie przyznają użytecznych i podnoszących naród w siłę, samodzielności, zaradności i dojrzałości (nie mówiąc już o bogactwie) skutków naukom matematycznym, ale mniema [...] że czas poświęcony tym naukom jest stratą, szkodą i przez Moskali na przykład krzywdą złośliwą wyrządzoną uczącej się młodzieży naszej

Pomocy Naukowej w Emigracji (1868 - 1880) w koncepcji Jana Działyńskiego. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1974 nr 1 s. 75 - 76; Biblioteka Kórnicka Jana Działyńskiego. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12: 1976 s. 122 - 124.

¹⁰ List z 1872 r. BK 7453 k. 132a.

¹¹ Świadomie cofamy się tutaj przed jednoznacznym zaliczeniem Działyńskiego do szkoły pozytywistów, choć zbieżności jego przekonań z hasłami organicznymi są oczywiste. Działalność jego nosiła jednak charakter czysto pragmatyczny, daleki od pretensji do teoretycznych ujęć pozytywistycznych, toteż traktowanie Działyńskiego jako pozytywisty wydaje się zabiegiem zbyt daleko idącym. (Por. moje uwagi w tej sprawie w artykule: *Towarzystwo Nauk Ścisłych w świetle archiwaliów Biblioteki Kórnickiej. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”* Seria C Z. 18: 1974 s. 50).

¹² Tekst projektu *Ustawy* zob. Mężyński: *Towarzystwo...* s. 75 - 78.

[...]. Można śmiało przyjąć bezwarunkową odpowiedzialność moralną za niewątpliwie użyteczną stronę każdego dojrzałego twierdzenia matematycznego. Przeciwnie — w historii i filozofii nie ma niechybnej recepty na roztropność i mądrość, a historia ekonomii politycznej może być historią błędów ludzkich”¹³. Szkicując w 1875 wstęp do dziewiątego tomu *Tomicjanów* Jan jeszcze raz uznał za stosowne usprawiedliwić się z zainteresowania naukami ścisłymi: „Co do energicznego posuwania prac historycznych raczej niż matematycznych [...], nie mam nic do odparcia. Wszystkie nauki uważam za równouprawnione do życia, choć jedne mogą więcej odpowiadać potrzebom i duchowi czasu. Pielęgnowanie jednych może wykształcić świadomych swej przeszłości obywateli, jak nabycie drugich może ich uzdolnić do praktycznej walki o życie na przyszłość”¹⁴.

Zastrzeżenia miał nie tylko Julian Klaczko. Wydanie nakładem Biblioteki Kórnickiej szeregu dzieł z dziedziny nauk ścisłych, przy równoczesnym zahamowaniu jej tradycyjnej serii edycji źródłowych mogło sugerować, że Działyński nie przywiązywał należytej wagi do prac humanistycznych. Opinię taką wyraził Karol Libelt: „Pan Jan jest człowiek bardzo ofiarny. Rzekłbym, że czyni więcej nawet, aniżeli może [...]. Do tego przychodzą jeszcze jego szczególne idee, które nabył za granicą i od których nie odchodzi. Już to matematyka, inżynieria i filologia starożytna, są to wyłącznie przedmioty, na których się zna, w których pracował, które usilnie popiera. Dla literatury pięknej, dla naukowości w kraju uprawianej, nie ma ani smaku, ani żadnego zaufania”¹⁵. Sąd Libelta trzeba wziąć pod uwagę jako reprezentatywny dla dużej części opinii naukowej w kraju, a w każdym razie w Poznaniu. W dalszym ciągu tej pracy będziemy się zastanawiali nad przyczynami dysproporcji w efektach wydawniczych na korzyść pozycji z nauk ścisłych. Tutaj sygnalizujemy jedynie, że w warstwie przekonań teoretycznych Działyńskiego humanistyka i nauki ścisłe były równouprawnione, choć w przytoczonych cytatach dostrzec można wyraźnie elementy scjentyzmu, przyznającego prymat poznaniu opartemu na naukach przyrodniczych, a przede wszystkim na matematyce, której rolę Działyński wyraźnie zresztą mitologizował sądząc, że już sam kontakt z tą nauką spełniać może funkcje etyczne. Wbrew opiniom współczesnych uznamy jednak, że niewątpliwą troską Jana Działyńskiego była świadoma próba pogodzenia rzekomej antynomii: nauki przyrodnicze — nauki humanistyczne, poprzez umieszczenie ich w płaszczyźnie służby dla sprawy odrodzenia duchowego i ekonomicznego kraju.

Już na emigracji w Paryżu po roku 1864 dostrzec można pierwsze zabiegi Działyńskiego wokół organizacji prac nad naukami ścisłymi. W 1866 r. pomógł G. H. Niewęgłowskiemu w wydaniu *Arytmetyki*, a w 1868 — *Geometrii*. Około roku 1869 zapisuje w swoich notatkach, że należałoby obecnie przygotować kolejno

¹³ List do Rustejki z 3 maja 1873 r. BK 7449 k. 100.

¹⁴ AB 146 k. XXVII.

¹⁵ Wyjątek z listu K. Libelta do Adama Kirkora z 7 listopada 1871 roku, w którym Libelt przyrzeka Kirkorowi wstawienie się u Działyńskiego w sprawie finansowego poparcia dla planowanego przez Kirkora założenia pisma „Na dziś”. Druk. *Księga pamiątkowa na uczczenie setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza (1798 - 1898)*. Warszawa 1898 s. 200 - 202.

podręczniki algebry wyższej i niższej, geometrii analitycznej, opisowej, rachunku różniczkowego i całkowego. Prace te zamierzał Działyński powierzyć Grakchusowi Niewęgłowskiemu, Władysławowi Kretkowskiemu i Władysławowi Folkierskiemu. Dalej planował Działyński wydanie szeregu pozycji na użytek szkolny: „Arytmetyka praktyczna — kupiecka; zastosowania: bankierskie, kredytowe, amortyzacyjne; Mechanika, fizyka, chemia. Algebra ćwiczenia — zastosowania. Mechanika, balistyka. Formuły, fizyka. Geometria — miernictwa”. Ponadto chciał powierzyć Niewęgłowskiemu napisanie statyki i dynamiki, Edwardowi Habichowi — „kinematyki”, a Emilowi Czaderskiemu „mechanizmów [?]” i „kolei żelaznych”¹⁶.

Działyński wiedział o zastoju, panującym w polskim piśmiennictwie naukowym w naukach ścisłych, co skazywało młodzież polską na podręczniki obcojęzyczne¹⁷. Wydane przez niego książki miały ułatwić naukę studentom pozbawionym „[...] polskich wykładów pod pruskim i moskiewskim rządem, nie mających również żadnej bogatej pomocniczej literatury”¹⁸. Celem Jana i Towarzystwa Nauk Ścisłych było wprowadzenie tych podręczników do szkół krajowych. Myślano przede wszystkim o Galicji i Radzie Szkolnej Galicyjskiej, w której kompetencjach to leżało. Działyński łudził się ponadto, nie biorąc pod uwagę nieuchronnego procesu starzenia się wiedzy, że podręczniki jego będą służyć krajowi przez lat kilkadziesiąt¹⁹, stąd też płynęła troska o nadanie książkom estetycznej szaty zewnętrznej.

Prace dydaktyczne i popularyzatorskie nie wyczerpywały oczywiście ambicji wydawniczych Jana. Kierowane przez niego Towarzystwo Nauk Ścisłych było towarzystwem naukowym, którego celem była przede wszystkim praca badawcza²⁰. Chciał, żeby wizytówką osiągnięć Towarzystwa stał się jego periodyk „Pamiętnik Nauk Ścisłych”, do którego poziomu i regularności ukazywania się przywiązywał dużą wagę. Miał nadzieję, że «Pamiętnik» będzie [...] kiedyś wymownym pomnikiem [...] odrodzenia z początkiem drugiego stulecia niewoli”²¹, a zadanie jego widział w stymulowaniu prac badawczych i rejestracji ich osiągnięć²².

Tak obszerny program nie został zrealizowany w całości, mimo wydania 20 dzieł w 34 woluminach i 1446,5 arkuszach drukarskich. Najkorzystniej wypada konfrontacja tych planów z ilością wydanych podręczników matematycznych, począwszy

¹⁶ Luźne notatki w rękopisie BK 7485 k. 593.

¹⁷ Działyński usilnie nalegał, aby uczcić czterystolecie urodzin Kopernika szeregiem polskich prac. Zob. na przykład list do Rustejki bd. BK 7449 k. 242.

¹⁸ List do Rustejki z 4 października 1873 r. BK 7449 k. 221.

¹⁹ Nie chciał na przykład przystać na zastąpienie litografii w tekstach druków matematycznych fotografiami, gdyż nie był pewien czy „[...] dana fotografia nie będzie wytartą, zamazaną za lat kilkadziesiąt”. List do Rustejki z lutego 1873. BK 7449 k. 204.

²⁰ Na tym tle doszło zresztą do nieporozumień między Janem Działyńskim, a członkami zarządu Towarzystwa w momencie układania *Ustawy*. Towarzystwo położyło większy nacisk niż jego mecenas na charakter naukowy i ograniczyło nieco plany działalności „organicznej” zaprogramowane przez Działyńskiego.

²¹ List do Rustejki z 1873 r. BK 7449 k. 247.

²² „«Pamiętnik» stanie się prawdziwym polskim ciepłomierzem ruchu umysłowego polskiego w naukach ścisłych [...]. Tylko pismo zbiorowe, przystępne dla wszystkich, może świadczyć o prądzie i rozwoju nauk”. List do Rustejki z 1872 r. BK 7449 k. 149.

od matematyki elementarnej do dzieł z analizy matematycznej. Pokażną liczbę pozycji stanowią książki techniczne. Nie udało się znaleźć autorów dla podręczników szkolnych z dziedziny zastosowań na przykład arytmetyki czy algebry w nauce kupiectwa czy bankierstwa. Wśród podręczników przeważają prace dotyczące geometrii rzutowej, analitycznej i opisowej (Rejestr wydawnictw poz. 29, 30, 33, 36, 37, 38) i analizy matematycznej (21, 22, 39). Po dwie książki poświęcono algebrze (27, 35), mechanice (23, 31), hydraulice (25, 26), a po jednej arytmetyce (28), trygonometrii (32), wytrzymałości materiałów (24).

Tematyka rozpraw i artykułów w dwunastu tomach „Pamiętnika” była bardziej zróżnicowana, choć i ona odbijała ówczesne możliwości nauki polskiej, szczególnie emigracyjnej. Prace te miały ambicje naukowe, nie tylko dydaktyczne, choć niektóre artykuły spełniały i taką rolę, a prace techniczne służyły za wzór inżynierom pracującym w kraju. Najliczniej reprezentowani byli matematycy (40 artykułów i 5 recenzji w 131 arkuszach) poświęcający najwięcej uwagi analizie, algebrze i teorii podstawień, teorii funkcji analitycznych. Prace techniczne (20 artykułów w 127,5 arkuszach) dotyczyły konstrukcji maszyn, budowy mostów, murów, wykopów, statyki, termodynamiki, hydrauliki, transportu i hutnictwa. W sześciu pracach biologicznych (9 artykułach i 96 arkuszach) autorzy zajęli się problematyką zoologiczną, botaniczną i anatomią. Ukazały się ponadto 3 artykuły z dziedziny chemii (w 21 arkuszach), a po jednym z astronomii, geodezji, metodyki pracy naukowej²³.

Właściciel Biblioteki Kórnickiej, przechowującej i publikującej źródła historyczne i literackie, świadom był ich znaczenia a kontynuację nurtu wydawniczego, zapoczątkowanego przez ojca traktował jako swój obowiązek. Linia ta jednak załamała się, czego dowodem mogą być choćby suche zestawienia liczbowe. W produkcji wydawniczej ojca (ogółem 66 woluminów) lwia część stanowiły edycje źródłowe. Na tę samą liczbę 66 woluminów wydanych przez Jana, tylko IX tom *Tomicjanów* i *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* (powstały zresztą pod patronatem naukowym Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk) reprezentowały wydawnictwa tekstów źródłowych²⁴. Początki starań Jana wokół tych wydawnictw nie wskazywały na trudności, które wyłoniły się potem. W roku 1861 oddał do druku przygotowany jeszcze za życia Tytusa przez Ludwika Koenigka IX tom *Tomicjanów*²⁵. Dokończył druku *Collectanea vitam resque gestas Joannis Zamoyscii...*,

²³ Książki te jak i artykuły w „Pamiętniku Nauk Ścisłych” doczekały się omówienia i kompetentnej merytorycznej oceny przez specjalistów – historyków nauki, na sesji naukowej w Krakowie w 1971 r. z okazji 100-lecia utworzenia Towarzystwa. (Materiały z tej sesji zostały opublikowane w „Studiach i Materiałach z Dziejów Nauki Polskiej” Seria C Z. 18: 1974).

²⁴ Na pytanie o przyczyny niepowodzeń wydawniczych Biblioteki na tym polu nie próbowano dotąd znaleźć odpowiedzi. Zdanie T. Kowalskiego „[...] wydawnictwa Jana Działyńskiego najzupełniej odpowiadały wymaganiom ówczesnej metody naukowego i krytycznego edytorstwa, nie znajdując prawie sobie równych” sugeruje, że produkcja wydawnicza Działyńskiego i w tej dziedzinie była obfita, a ranga naukowa wydawanych tomów – wysoka. (Kowalski, *op. cit.* s. 126)

²⁵ Tom opuścił drukarnię w 1863 roku, lecz sekwestr Biblioteki uniemożliwił jego rozpowszechnienie. Po powrocie do Kórnika Działyński, ostrzeżony już uprzednio przez głosy krytyczne, poprosił o ocenę tomu Wojciecha Kętrzyńskiego, zaangażowanego do pracy w Bi-

choć chociaż bolał nad zaginięciem przedmowy pióra Tytusa Działyńskiego²⁶. W tymże roku 1861 sfinalizował druk przygotowanej przez Tytusa i jego ostatniego bibliotekarza Jana Nepomucena Romanowskiego drugiej części *Źródłopismów do dziejów unii Korony Polskiej i W. X. Litewskiego*.

Jedną z napawańszych trosk Jana Działyńskiego po zdjęciu sekwestru z majątków i Biblioteki w roku 1868 było wznowienie prac edytorskich. Duże nadzieje wiązał z nowym bibliotekarzem kórnickim – Wojciechem Kętrzyńskim. Współpraca zapowiadała się obiecująco. Kętrzyński komunikuje Janowi w jednym z listów o stanie prac nad IX i już X tomem *Tomicjanów*, o znalezieniu „znacznej części materiałów przez [...] hrabiego Tytusa zebranych i do druku przeznaczonych” do dziejów Unii. Przekazał też nowe informacje na temat zamierzonej przez Tytusa kontynuacji wydawnictwa *Lites ac res gestae*...²⁷. Jan Działyński interesował się poszukiwaniami Kętrzyńskiego i wielokrotnie deklarował swój aktywny stosunek do kwestii edycji źródłowych: „[...] zdarzyło mi się słyszeć przypuszczenia, że się zdaje, jakobym nie cenił dostatecznie tych zabytków dawnej naszej sławy, chociaż je nabywam ciągle, a znać i cenić je wyuczyłem się od dzieciństwa pod przewodnictwem takiego znawcy, jakim był ojciec mój [...]. Wiem zaprawdę, że piękna i godna miłości przeszłość nasza, tak jak jej zabytki poważne, szanowne, kochane i nieraz niezrównane”²⁸. Czemu więc przypisać tak wyraźne rozminięcie się praktyki edytorskiej Biblioteki z założeniami programowymi jej właściciela? Sam Działyński tłumaczył to wieloma czynnikami. Wskazywał na przykład, że Biblioteka była przez sześć lat opieczetowana i niedostępna, co wstrzymało wszystkie prace. Pisał o nieporozumieniach z edytorami *Tomicjanów*, które opóźniały wydanie tomu dziewiątego. Przyznał się też do otwarcia do rezygnacji z samodzielnych prac naukowych: „Nie mam żadnej pretensji do literackiej zdolności”, co uzależniało bieg prac wydawniczych Biblioteki od współpracujących z nią uczonych. Stosunki te początkowo układały się niepomyślnie, czego ilustracją są choćby losy edycji wspomnianego tomu *Tomicjanów*. Działyński zawiódł się na pracy Ludwika Koenigka, nie doszedł również do porozumienia w sprawie metody wydawniczej z Wojciechem Kętrzyńskim i nieporozumienie to przyspieszyło wręcz odejście tego uczonego z Kórniku. Dopiero Celichowski przygotował tom w sposób odpowiadający wymaganiom Działyńskiego. Bibliotekarz kórnicki był jednak tak obciążony innymi obowiązkami, iż nie mógł pracować wydawniczo nad edycjami i w rezultacie ograniczył się, poza wydaniem tomu dziewiątego, do napisania kilku przedmów do tekstów przedrukowanych metodą homeograficzną przez Pilińskiego w Paryżu. Sytuację mógł

bliotece w 1868 roku. Opinia Kętrzyńskiego okazała się miażdżąca (zarzuty swoje przedstawił między innymi w liście do Działyńskiego z 16 września 1869 roku. BK 7450 k. 8 - 9) i Działyński postanowił wstrzymać rozpowszechnienie nakładu i dokonać reedycji tomu.

²⁶ Przedmowa T. Działyńskiego miała być najobszerniejszą pracą historyczną jego pióra. Brulionowe jej fragmenty przechowywały się w Bibliotece (BK 7449).

²⁷ List z 9 sierpnia 1869 roku. BK 7450 k. 6 - 7.

²⁸ Cytat pochodzi z brulionowego szkicu przedmowy do IX tomu *Tomicjanów*, której ostatecznie Działyński nie wydał (AB 146 k. VIII). Pozostaje ona jednak ważnym świadectwem jego stosunku do edycji źródłowych, na które będziemy się w dalszym ciągu często powoływać.

zmienić zaangażowanie drugiego bibliotekarza, któremu by powierzono wydawnictwa kórnickie. Działyński nosił się z takim zamiarem, a wśród kandydatów na przyszłych bibliotekarzy kórnickich znajdowały się tak wybitne nazwiska, jak Jakuba Caro, Kazimierza Jarochońskiego, Erazma Rykaczewskiego czy Juliana Bartoszewicza²⁹. Plany te nie powiodły się, a źródeł niepowodzeń doszukiwać się można zarówno w niezdecydowaniu Działyńskiego jak i niechęci Celichowskiego do dzielenia się z kimkolwiek eksponowanym stanowiskiem w Bibliotece.

Wśród czynników, które zaważyły na zahamowaniu przez Działyńskiego tempa wydawnictw źródłowych wymienić można także — paradoksalnie — przyczyny natury naukowej. Jan Działyński stawiał zdecydowanie większe wymagania, niż to czynił ojciec swym współpracownikom. Czując się odpowiedzialnym za poziom wydawnictw Biblioteki zdawał sobie sprawę, że poziom metod edytorskich podniósł się tak znacznie, iż tomy wydane pośpiesznie i bezkrytycznie nie miały już wartości naukowej. Uważnie słuchał głosów krytyki wydań ojca i widział ich edytorskie niedostatki³⁰. Nie mogło to być oczywiście spojrzenie tak krytyczne, jakie przejawiają badacze dzisiejsi słusznie wykazując „[...] liczne braki i niedostatki metody wydawniczej w zakresie heurezy, selekcji i rewizji oraz opracowania edytorskiego”³¹, niemniej podwyższenie przez Jana Działyńskiego kryteriów jest widoczne³². Zasadniczym postulatem edytorskim Jana było ustalenie właściwej podstawy źródłowej, zbadanie filiacji tekstów, dotarcie do dokumentów najbardziej wiarygodnych. Nie zadowalały go już pracowicie i szybko wykonywane przez Koenigka kopie *Tomicjanów*, pochodzące przeważnie z jednego zводу (najczęściej sapieżyńskiego, wypożyczonego przez Tytusa z biblioteki w Rogalinie). Jan Działyński pragnął upewnić się i wiedzieć: „[...] które dokumenta są autografami, które oryginalnymi brulionami kancelarii królewskiej, które kodeksa kopiami dla dygnitarzy koronnych współczesnych, które dla późniejszych miłośników lub historyków”³³. Upřednio przekonany, że pytania takie stawiali sobie i rozwiązywali wydawcy *Tomicjanów*, rozczarował się jednak i doszedł do wniosku, że należy opracować reedycję dotychczas wydanych tomów³⁴. Zależało mu przede wszystkim na uwzględnieniu jak największej liczby zachowanych tekstów, choć przewidywał trafnie, że „[...] absolutnego kompletu nie da się osiągnąć”³⁵. Celichowskiemu, któremu przekazy-

²⁹ Zob. Mężyński: *Biblioteka...* s. 139 - 144.

³⁰ Zob. Chłopocka, *op. cit.* s. 65.

³¹ Chłopocka, *op. cit.* s. 81.

³² Inna sprawa, że Jan usprawiedliwając ojca, był skłonny winę za „grzechy” tych wydawnictw przypisywać wyłącznie jego pomocnikom. W liście do Celichowskiego nazywa „cymbałem” Ludwika Jagielskiego, który pomagał Tytusowi w wydaniu kazań gnieźnieńskich (*Zabytek dawnej mowy polskiej* Poznań 1857). Jagielski zepsuł to, co „[...] mój ojciec wyszukał, zebrał, od Hanki wykołatał” (list z 1872 r. BK 7453 k. 135 - 136). Niefortunnego kopistę *Tomicjanów* — Ludwika Koenigka, ganił za samowolne emendacje w tekstach i inne dowolne, a nieumotywowane zabiegi nazywając je „szarlatanerią” (list do Celichowskiego z 16 marca 1870 r. BK 7453 k. 54).

³³ List do Celichowskiego z 15 marca 1870 r. BK 7453 k. 30.

³⁴ List do Celichowskiego z 15 lutego 1870 r. BK 7453 k. 31.

³⁵ List do Celichowskiego z 18 lutego 1870 r. BK 7453 k. 39.

wał te uwagi, obiecywał pomoc w uzyskaniu dostępu do bibliotek zagranicznych³⁶.

Choć tę ostrożność Działyńskiego, szczególnie w porównaniu z dowolnością edytorską w traktowaniu tekstów w wydaniach Tytusa, ocenimy dodatnio, nie oznacza to, że dezyderaty jego było własnymi zdobyczami edytorskimi. Jan Działyński, o czym już wiemy, nie pracował sam nad wydaniem tekstów. Znał jedynie podstawowe osiągnięcia edytorskie tego okresu. Wiedział, że korzystanie z pełnej podstawy rękopiśmiennej jako postulat teoretyczny i praktyczny stało się normą we wszystkich poważnych wydawnictwach XIX wieku. Osiągnięcia szkoły *Monumenta Germaniae Historica* służyły wzorem również i dla *Monumenta Poloniae Historica*, których pierwsze tomy ukazały się w latach 1864 - 1872³⁷. Uzbrojony w ten sposób w pewną teoretyczną wiedzę z zakresu krytyki tekstu, dowiedziawszy się z książki Lubomirskiego o przechowywanych w bibliotece Zamoyskich Tekach Górskiego³⁸, Działyński chciał skłonić W. Kętrzyńskiego do bliższego zapoznania się z tymi materiałami. Nieprzychylny los sprawił, że bibliotekarz kórnicki nie mógł spełnić tego postulatu³⁹, choć przecież nie trzeba go było przekonywać o konieczności przeprowadzenia krytyki tekstu na podstawie wszystkich zachowanych źródeł: właśnie Kętrzyński miał się stać w niedalekiej przyszłości twórczym kontynuatorem *Monumenta Poloniae Historica*, a jego niektóre osiągnięcia edytorskie pozostają „[...] do dziś dnia nieprześcignione”⁴⁰. Spór edytora z mecenasem wynikał więc nie z różnic zapatrywań co do pryncypiów edytorskich, a jedynie co do stopnia ich realizacji. Nie powracając do przebiegu sporu, który został już omówiony gdzie indziej⁴¹, przypomnijmy jedynie w skrócie, że Kętrzyński po ustaleniu kilku zwodów *Tomicjanów* za najważniejszy jako podstawę do edycji uznał zwód sapieżyński, wypożyczony zresztą jeszcze przez Tytusa Działyńskiego z pobliskiej biblioteki Raczyńskich w Rogalinie. Wybór Kętrzyńskiego był trafny, co dzisiaj można stwierdzić oceniwszy wartość pozostałych źródeł, nie należy jednak zapominać, że w latach siedemdziesiątych zawartość Tek Górskiego była nieznana i ostrożność nakazywała zbadanie tych materiałów dla stwierdzenia, czy nie zawierają one dokumentów w sposób istotny uzupełniających znane już źródła, tak że nie można się dziwić, że Działyński uważał decyzję Kętrzyńskiego za zbyt pośpieszną.

³⁶ Działyński zapewniał Celichowskiego, że nie będzie kłopotów z dotarciem do francuskich archiwów i bibliotek, do których otworzą mu drzwi stosunki Hotelu Lambert z władzami francuskimi. Ibidem.

³⁷ Zob. B. Kürbis: *Osiągnięcia i postulaty w zakresie metodyki wydawania źródeł historycznych*. „Studia Źródłoznawcze” T. 1: 1957 z. 69.

³⁸ J. T. Lubomirski: *Trzy rozdziały z historii skarbowości w Polsce 1507 - 1532*. Kraków 1868 s. 64; Lubomirski powtórzył i uściślił swoje uwagi w *Kronice bibliograficznej*. „Przeglądu Polskiego” R. IV: 1870 z. X s. 159 - 161.

³⁹ Jako były uczestnik powstania styczniowego Kętrzyński nie mógł się wybrać do Warszawy. Poza tym podróż ta oznaczałaby zwłokę w wydaniu tomu, a zależało mu na jak najszybszej publikacji, aby dysponować tak ważnym argumentem naukowym w staraniu się o katedrę na Uniwersytecie Jagiellońskim (zob. Meżyński: *Biblioteka...* s. 130 - 136).

⁴⁰ Kürbis, *op. cit.* s. 79

⁴¹ Meżyński: *Biblioteka...* s. 130 - 136.

Mimo wszystkich zawodów, jakich doznał Działyński, prace nad *Tomicjanami* ruszyły i aktywność Biblioteki była widoczna. Inne ważne wydawnictwo kórnickie — *Lites ac res gestae*..., miało mniej szczęścia. Prace nad nim leżały również w planach Działyńskiego, choć znał trudności, na jakie natrafił już jego ojciec, który po wydaniu w latach 1855 - 1856 trzech tomów postanowił ogłosić pod tytułem *Supplementum* protokół z procesu z lat 1320 - 1321, odnaleziony w Królewcu i odpisany przez R. Roepella, profesora Uniwersytetu we Wrocławiu. Tytus oddał w 1858 ten tekst do drukarni L. Merzbacha w Poznaniu, a cztery pierwsze wydrukowane arkusze przesłał do korekty Roepellowi. Ten dokonał modernizacji pisowni w tekście, na którą jednak Działyński się nie zgodził i dalszy druk utknął na martwym punkcie. Po powrocie z emigracji Jan Działyński odszukał owe 4 arkusze. August Mosbach, upoważniony przez Kętrzyńskiego, złożył w lipcu 1869 wizytę Roepellowi we Wrocławiu i przekazał wiadomość, że Roepell „[...] ułożył rękopis czwartego tomu, ma 4 arkusze drukowane, reszty dotąd otrzymać nie mógł. Ma tytuł i łacińską przedmowę”⁴². Po otrzymaniu tej wiadomości Kętrzyński napisał do Roepella, jednak nie otrzymał odpowiedzi⁴³. Sfinalizowanie wydania *Supplementum* nastąpiło dopiero w 1880 roku⁴⁴, już po śmierci Jana Działyńskiego. Odnieść można wrażenie, że ten ostatni nie orientował się w zamierzeniach ojca co do kontynuacji edycji *Lites*... Jeszcze w 1875 roku napisał: „Zaginął rękopis do IV tomu walk i sporów z Krzyżakami, choć już pięć pierwszych arkuszy tegoż było wydrukowanych”⁴⁵. Może Działyński przypuszczał, że protokół z lat 1320 - 1321 miał w intencji ojca stanowić tylko część tomu czwartego *Lites*..., opartego zasadniczo na materiałach z rękopisu Liber Sbignei — piętnastowiecznego kodeksu Biblioteki Czartoryskich (sygn. 232)⁴⁶? Byłoby to przypuszczenie błędne, bowiem tom taki musiałby zawierać dokumenty chronologicznie nieuporządkowane. Kontynuacja *Lites*..., mimo pewnej dezorientacji w tej materii Jana Działyńskiego, leżała jednak w jego intencjach. Podjął on na przykład gorliwie propozycję Adolfa Pawińskiego, który przedstawił projekt wydania IV tomu⁴⁷ i w związku z tym polecił Celichowskiemu ułożenie planu całego wydawnictwa i ustalenie „w jakim następstwie drukować”. W tym samym liście Działyński pisze o zainteresowaniu się *Lites*... ze strony Ignacego Zakrzewskiego, późniejszego ich wydawcy⁴⁸. Trudno przesądzić w jakim stop-

⁴² List Mosbacha do Kętrzyńskiego z 29 lipca 1869 r. BK 7451 k. 84 - 85.

⁴³ W Kórniku nie zachowała się korespondencja Roepella z lat siedemdziesiątych.

⁴⁴ Cztery arkusze, odzyskane prawdopodobnie od Roepella, uzupełniono jeszcze 3 kartami. Pomocą w uzupełnieniu tekstu służył archiwista królewiecki R. Philippi. W tej części artykułu wykorzystuję ustalenia, jakich dokonała H. Chłopocka w artykule: *Dotychczasowe edycje „Lites ac res gestae” w świetle krytyki*. „Studia Źródłoznawcze” T. 10: 1965 s. 108 - 115 i w książce: *Procesy Polski z zakonem krzyżackim w XIV wieku. Studium źródłoznawcze*. Poznań 1967.

⁴⁵ AB 146 k. VI.

⁴⁶ Byli współpracownicy Tytusa Działyńskiego również nie potrafili udzielić jasnej odpowiedzi na temat IV tomu. L. Jagielski przypomniał sobie, że „[...] o ile się nie mylę, odbito tomu czwartego 13 arkuszy [...], ale treści ich zgola nie znam” (List do Celichowskiego z 5 września 1875 r. AB 197 k. 49).

⁴⁷ O propozycji tej pisze Działyński do Celichowskiego 24 czerwca 1875 r. BK 7453 k. 229

⁴⁸ Tom pierwszy reedycji *Lites*... w jego opracowaniu ukazał się w 1890 r., a drugi — 1892

niu Jan Działyński zainteresował już wtedy Zakrzewskiego w podjęciu tej pracy. W ósmym dziesięcioleciu Zakrzewski zajęty był jeszcze przygotowywaniem wydania *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski*, a do pracy nad *Lites...*, która polegała początkowo na poprawianiu przez niego „szkaradnych błędów edycji”⁴⁹ w drukowanym egzemplarzu I tomu, przystąpił dopiero w 1881 roku. Wtedy to zwierzył się Celichowskiemu, iż „[...] zawsze marzę o powtórnym, tanim wydaniu *Litesów*”⁵⁰. Zamiar ten stał się widocznie po śmierci Działyńskiego bardziej odległy i dlatego prawdopodobnie Zakrzewski traktuje go jako marzenie. Nie kwestionuje to bynajmniej, a wręcz potwierdza zasadność przypuszczenia, że Działyński do takiej pracy go zachęcał.

Kłopoty z kontynuowaniem *Tomicjanów* i *Lites...* były — jak widzimy — wynikiem niefortunnej sytuacji, w której sam właściciel Biblioteki nie mógł osobiście zająć się pracami edytorskimi i los wydawnictw zależał od nie zawsze efektywnego i nie zawsze kompetentnego współdziałania zainteresowanych. Tezę taką w jej sformułowaniu pozytywnym potwierdza powodzenie starań wokół wydania *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski*. Współpraca wydawcy, Ignacego Zakrzewskiego z Biblioteką Kórnicką układała się wzorowo, toteż w krótkim czasie zostało zrealizowane imponujące przedsięwzięcie naukowo-edytorskie, które do dziś zachowało swoje zalety jako źródło do historii Wielkopolski. *Kodeks* był dziełem energii przede wszystkim samego Zakrzewskiego, korzystającego również z poparcia Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk⁵¹ oraz konsultacji z członkami Akademii Umiejętności w Krakowie⁵². Biblioteka Kórnicka reprezentowana przez Zygmunta Celichowskiego, udzielała mu pomocy podczas samej pracy nad przygotowaniem edycji⁵³, a przede wszystkim — sfinansowała druk i wzięła na siebie jego rozpowszechnienie.

Wymienione wyżej niepowodzenia na polu edycji kórnickich materiałów źródłowych skierowały uwagę Jana w kierunku przedruków homeograficznych, które mogły zastąpić wydania krytyczne. Działyński zdaje sobie sprawę, że jest to z jego strony rodzaj kapitulacji: „Biblioteka Kórnicka starać się powinna, aby do każdego swego wydawnictwa pozyskała najzdolniejszego odpowiedniego w kraju pracownika. Każde zatem wydawnictwo powinno być zależnym od tego, czy jest do dyspozycji człowiek biegły w danej gałęzi, albo wypadnie ograniczać się na gołym ogłaszaniu pojedynczych zabytków. Idealem takiej pracy bez pracy są podobizny Pilińskiego.” Działyński napisał ten list jeszcze w 1872 roku⁵⁴, kiedy miał nadzieję, że uda się zainteresować wydawnictwami kórnickimi szerszy krąg naukowców. Gdy nadzieje te zaczęły zawodzić — rozpoczął serię przedruków, czyli „pracę bez pracy”,

⁴⁹ List do Z. Celichowskiego z 30 stycznia 1881 r. AB 73 k. 41.

⁵⁰ Ibid.

⁵¹ Zob. A. Wojtkowski: *Historia Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu*. Poznań 1928 s. 223 - 225.

⁵² Jak wynika z listów Zakrzewskiego do Celichowskiego, przysyłał on systematycznie przygotowane partie tekstu do oceny do Krakowa Stanisławowi Smolce. AB 73 k. 2.

⁵³ Celichowski pożyczał Zakrzewskiemu do domu rękopisy kórnickie, wskazywał na materiały w innych bibliotekach (na przykład Raczyńskich w Rogalinie) i ułatwiał dotarcie do nich.

⁵⁴ List do Celichowskiego. BK 7453 k. 135 - 136.

jak sam to zgryźliwie określał. Po latach wycofał się zresztą ze swojej rezerwy wobec tej formy ogłaszania tekstów, i — nie bez słuszności. Niezależnie od tego, że torowały drogę nowej technice reprodukcji tekstów, przedruki Pilińskiego dostarczały kopii wartościowych zabytków, mogących zastąpić w ograniczonym zakresie wydania krytyczne. Stanowiły też formę utrwalenia tekstów na wypadek zniszczenia zbiorów, z czego zresztą zdawał sobie sprawę jeszcze Tytus Działyński i pokolenie współczesnych mu edytorów⁵⁵. Stanowisko takie deklarował *expressis verbis* i Jan Działyński: „Ocalić od możliwego zniszczenia choćby jednostkę w podobiznie pierwowzoru, dać w rękę każdemu badaczowi sposobność oglądania w wiernym naśladowaniu rzeczy wymagającej niemałego rozpatrzenia, jest to powiększyć liczbę znawców [...]”⁵⁶. Chcąc choć częściowo ocalić swoją pierwotną koncepcję przygotowania krytycznych wydań tekstów, Działyński zamierzał początkowo przedruki te wyposażać w aparat naukowy. Wydając *Psalterz Puławski* chciał nawet zamówić u W. Nehringa osobną pracę na temat polskich psalterzy⁵⁷, edycjami innych pomników języka polskiego chciał zainteresować Antoniego Małeckiego. Zamiary te powiodły się tylko częściowo. Dwa najobszerniejsze i najcenniejsze ze względu na znaczenie dla historii języka i literatury polskiej wydawnictwa: *Apocalypsis* Mikołaja Reja i *Psalterz Puławski* — ukazały się bez jakiegokolwiek wstępu filologicznego i komentarza, co obniżyło znaczenie ich wartość. Pozycje o skromniejszej objętości i randze lakonicznymi wstępami opatrywał Celichowski⁵⁸. Podkreślić należy, że Działyński i Celichowski jako jednym z głównych kryteriów przy wyborze faksymilowych tekstów kierowali się ich znaczeniem dla historii języka. Na setną rocznicę upadku Polski w 1872 Jan miał zamiar przygotować rodzaj antologii tekstów z najstarszych zabytków językowych zatytułowanej *Wzory do historii języka polskiego* i projekt taki omawiał już z Pilińskim⁵⁹. Technika przedruku homograficznego wydawała mu się dla tego rodzaju prac właściwsza. Zauważyć można na marginesie, że dostrzegać tu wolno wpływy zasad edytorskich ojca, który był nieustępliwym zwolennikiem poprawności filologicznej i transliteracji tekstu. Jan Działyński rygor ten rezerwował już tylko dla zabytków językowych. Wskazywał przy tym na przypadki licznych błędów, które w trakcie odpisów popełniali wydawcy tekstów staropolskich i konkludował: „Dla tych i tylu innych powodów, dla omyłek starszej i najnowszej szkoły historyków, dla braku w naszym kraju takiej szkoły jak „Ecole des Chartres” zdaje mi się, że głównie dla badań językowych pożyteczne są dobre facsimilia odzwierciedlające wiernie oryginał na przykład za pomocą fotografii”⁶⁰, lub oczywiście — przedruku homograficznego u „mistrza sztuki robienia podobizn” — Adama Pilińskiego.

Uznając trafność założeń Działyńskiego, zamierzającego faksymilować ciekawe

⁵⁵ H. Chłopocka (*op. cit.* s. 67) słusznie zauważa, że niepokój o losy rękopiśmiennych zasobów bibliotek polskich prowadził nierzadko do zbyt pospiesznych edycji materiałów, które właśnie wpadły w ręce edytorom.

⁵⁶ Notatki luźne Działyńskiego. BK 7463.

⁵⁷ List do Celichowskiego z 24 marca 1873 r. BK 7453 k. 188.

⁵⁸ Poz. 7, 8, 11, 12.

⁵⁹ Wskazuje na to luźna notatka w rękopisie BK 7463.

⁶⁰ *Ibidem*.

językowo teksty, krytyczniej należy ocenić ich dobór. Zapewne, nie był on filologiem, ani tym bardziej językoznawcą, a jego główny doradca Celichowski był również niefachowcem — bo historykiem. Wśród korzystających z zasobów rękopiśmiennych Biblioteki przeważali również historycy. Często gościem w Kórniku był jednak Władysław Nehring. Może do niego należało się zwrócić o pomoc w wytypowaniu tekstów i kolejności ich przedruku? Tymczasem Działyński zapytywał po prostu często Celichowskiego o „najciekawsze zabytki języka polskiego do faksymiliowania”, a ten nie umiał mu ich wskazać. W rezultacie wyboru facsimiliowanych dzieł dokonywano często według przypadkowych wskazówek, posługiwano się też najczęściej egzemplarzami wypożyczonymi z innych bibliotek lub od osób prywatnych⁶¹. I choć Działyński uważał, że zapoczątkował — jak pisze — „[...] osobny dział w wydawnictwach Biblioteki Kórnickiej [...] to jest odtworzenia i rozpowszechnienia w podobiznach ciekawych pamiątek naszego języka [...]”⁶², jedynie Psalterz Puławski wypożyczony z biblioteki Władysława Czartoryskiego, można uznać za przedruk dzieła znaczącego dla historii języka. *Apocalypsis* M. Reja i *Marcholta* trzeba już zaliczyć do zabytków z pogranicza historii języka i literatury, a pozostałe zabytki dotyczą przeważnie historii prawa⁶³, choć teksty XV-wiecznych *Ortyli magdeburgskich* czy *Słowniczka łacińsko-polskiego wyrazów prawa magdeburgskiego* dostarczają również materiałów dla językoznawcy⁶⁴. Pięć przedruków homeograficznych tekstów prawnych nie jest oczywiście dziełem przypadku. Jana Działyńskiego, tak jak i jego ojca, interesował rozwój prawodawstwa polskiego od XIV wieku⁶⁵, nie bez znaczenia był tu wzgląd praktyczny — rękopisy kórnickie były o wiele bogatsze w teksty prawne niż w interesujące zabytki językowe.

Dobór tekstów do przedruków homeograficznych wskazał na zainteresowanie się Działyńskiego historią języka literatury i prawodawstwa polskiego, choć wybór i przygotowanie tekstów natrafiało na nierozwiązywalne niekiedy trudności. Większe jeszcze przeszkody napotkała realizacja następnego „bloku tematycznego”, którym miało być długo i starannie przez Działyńskiego planowane wydanie tekstów biblijnych. Nosił się z zamiarem wydania nowego przekładu całej *Biblii*

⁶¹ Karol Estreicher zganił w liście do Celichowskiego z 20 stycznia 1874 r. pomysł przedruku *Apokalipsy* uważając, że „[...] dzieło to nie zasługiwało na tak kosztowny przerys, bo się nie zaleca ani wartością zewnętrzną druku, ani treścią [...]”. Estreicher uważał natomiast, że bardziej celowym byłby „[...] przedruk pierwszych druków polskich [...]” i wymienił trzy z nich: *Marcholt*, *Opec* i *Siraech* (AB 13 k. 9). Może pod wpływem sugestii zawartych w tym liście, Biblioteka Kórnicka wydała dwa lata później właśnie *Marcholta* (11), a Działyński zamierzał opublikować faksymilowe tłumaczenie Salomonowych ksiąg mądrości (*Siraech*) z egzemplarza druku z 1522 roku (zob. dalej s. 91).

⁶² Notatki luźne BK 7463.

⁶³ Nr 6, 7, 8, 12, 13.

⁶⁴ Sam Działyński zdawał sobie z tego sprawę. W jego luźnych notatkach spotykamy następującą uwagę: „odfaksymiliowanie najstarszych kodeksów mniej znanych jak Świętosława z 1449, jak kórnickiego z 1460 [...] nie tylko miałyby historyczną wartość (ale i językową dla badaczy)”. BK 7463.

⁶⁵ „Odszukanie najdawniejszych kodeksów dla zbadania historycznego rozwoju prawodawstwa kazimierzowskiego niezmiernie ważne”. Notatka luźna BK 7463.

z oryginału i rozpytywał się o chętnego tłumacza. Chciał ogłosić najstarsze polskie przekłady biblijne opierając się na kórnickich zasobach rękopiśmiennych, jeśliby znalazły się inedita takich tekstów⁶⁶. Chciał również dokonać przedruków *Biblii* radziwiłłowskiej i Budnego⁶⁷, oddając już nawet tę ostatnią Pilińskiemu do prze-faksymiliowania. Przedruk ten nie doszedł jednak do skutku z wielu przyczyn, między innymi i dlatego, że Działyński dość nagle zniechęcił się do samego przekładu i do osoby Budnego.

Gdy Działyński zorientował się, że nowy przekład całej *Biblii* wymagałby zgody cenzury kościelnej, a w dodatku poszukiwania tłumacza okazały się bezskuteczne, postanowił ograniczyć się już tylko do wydania poszczególnych tekstów biblijnych w „[...] ciekawych, najrzadszych i [...] najstarszych tłumaczeniach”⁶⁸. Jedynym rezultatem tych zamiarów był wspomniany już homeograficzny przedruk *Apocalypsis* M. Reja. Wspomniano wyżej o Salomonowych księgach mądrości, jeszcze jednym tekście biblijnym, który chciał ogłosić Działyński. Tekstem tym zainteresował się już wcześniej Włodzimierz Dzieduszycki⁶⁹, w którego bibliotece znajdował się druczek z najstarszym polskim tłumaczeniem tych ksiąg⁷⁰. Wypożyczył on z Kór-nika nieco późniejsze tłumaczenie tych tekstów⁷¹, a Działyński zaniepokoił się, że zechce on je przedrukować „powoli i wygodnie” we Lwowie⁷². Działyński uważał za właściwsze wykonanie faksymile *Siracha* w Paryżu wraz z tekstem ze staro-druku Dzieduszyckiego. Ani jeden, ani drugi wydawca nie zrealizował jednak swoich planów. Wydanie, przedruki i nowe tłumaczenia biblii miały w dużym stopniu cel dydaktyczny, związany z myślą o odrodzeniu moralnym społeczeństwa. Miały one – wedle Działyńskiego – wraz z *Koranem*, księgami staroindyjskimi⁷³ i *Talmudem*, o których przekład zabiegał długo i bezskutecznie, wskazywać normy postępowania i wzorce moralne.

Przekłady klasyków wydane staraniem Jana Działyńskiego były nowością w programie wydawniczym Biblioteki. Tytus nie sądził prawdopodobnie, by pisarzy starożytnych należało udostępniać w przekładach – prace swoje adresował do czytelników znających łacinę, i grekę, sam zresztą wychował się pod wpływem żywotnych jeszcze prądów neohellenistycznych. Powiedzieliśmy już jednak, że Jan silnie

⁶⁶ „Wiadomo Panu, że pragnę wydać nowe tłumaczenie *Biblii*. Chciałbym wiedzieć, czy nie ma starych tłumaczeń w rękopismach i czy nie ma nowych [...]”. List do Celichowskiego z 12 lutego 1870 r. BK 7453 k. 36.

⁶⁷ W Kórniku znajdowały się szesnastowieczne egzemplarze tych wydań: *Biblia*, Brześć 1563, nakł. M. Radziwiłła (sygn. Cim. 4057); *Biblia*. Nieśwież 1572 (sygn. Cim. Qu. 2754).

⁶⁸ List do Celichowskiego z 9 stycznia 1873 r. BK 7453 k. 179.

⁶⁹ Kolekcjoner i założyciel muzeum. Zob. *Słownik pracowników książki polskiej* s. 194.

⁷⁰ *Ecclesiastes, księgi Salomonowe* [Tłumacz:] Hieronim z Wielunia. Kraków, H. Wietor 1522.

⁷¹ Drukowane w 1541 r. również u Wietora [Tłumacz:] Piotr z Poznania. Sygn. Biblioteki Kórnickiej Cim. O. 86.

⁷² List do Celichowskiego z 14 stycznia 1875 r. BK 7453 k. 224.

⁷³ „Wiadomo panu, jak mi chodzi o zbiór zasad, prawideł, maksym, przepisów mądrości, zwłaszcza starożydowskiej” – ten cytut z listu do Celichowskiego wyjaśnia motyw zainteresowania się Jana tymi tekstami (BK 7452 k. 80).

niż ojciec akcentował dydaktyczną funkcję swoich wydawnictw, a przekłady uważał za nieodzowną pomoc dla kształcącej się młodzieży⁷⁴. Edycje klasyków miały zresztą dla Działyńskiego i inne znaczenie. Nawiązywały one do tradycyjnych wzorców mających w Polsce wielowiekową tradycję kształcenia młodzieży w oparciu o „virtus Romana”. Literatura antyczna była przecież nośnikiem prawd i wskazówek moralnych, które „przetrwały wieki”⁷⁵. Edycje kórnickie powinny więc służyć jako pomoc w nauce i jako instrument kształtowania ducha narodu, krzepionego przykładami męstwa narodów Grecji czy Rzymian. Do tłumaczeń tych przykładał Działyński dużą wagę i był skłonny finansować je bez względu na koszty. A. Wolański „upoważniony przez jednego ze swoich znajomych”⁷⁶ zwrócił się z propozycją wydania przetłumaczonego przez tego tajemniczego przyjaciela *Historii* Herodota. Jan przypominał Celichowskiemu o trudnej aktualnie sytuacji finansowej: „Mamy obecnie 20 i kilka tomów do druku [...]. Jest to koszt przewyższający o wiele moje dochody, nie mówiąc o kapitałach, bo ich nie mam”⁷⁷. Konkluzja jest jednak nieoczekiwana: „Tłumaczenie Herodota drukowałbym jednak chętnie, nabywszy za umiarkowaną cenę rękopis, gdyby była zupełna pewność dwóch rzeczy: że tłumacz dobrze wszystko rozumiał [...], po wtóre, że po polsku pisze poprawnie i pięknie”.

Każda zresztą możliwość dopomożenia tłumaczom literatury antycznej i nowożytnej klasyki wywoływała zainteresowanie Działyńskiego⁷⁸. Węclewski obok tragików greckich chciał jeszcze przetłumaczyć Tucydidesa i wydać gramatykę łacińską, głównie dla użytku szkół w Galicji⁷⁹. Działyński wielokrotnie wyrażał zainteresowanie przekładami Szekspira przez Leona Ulricha i planował ich publikację w przyszłym periodyku Biblioteki Kórnickiej⁸⁰.

Przeglądając tytuły pozycji z dziedziny nauk humanistycznych wydane przez Działyńskiego bez trudu zauważyć można, że nie ma wśród nich książek autorów współczesnych z wyjątkiem broszury Kaplińskiego i niewielkiej pracy Rettela. Przeważają prace edytorskie bądź tłumaczenia. Potwierdzać by to mogło przytoczoną

⁷⁴ Żona Izabella podsunęła mu wprawdzie pomysł edycji tłumaczeń tragików greckich wraz z tekstami oryginalnymi, co bez wątpienia podniosłoby walor naukowy tych wydań. Pomysł taki byłby jednak nie do zrealizowania już choćby ze względów technicznych: ubogo wyposażone drukarnie poznańskie nie pokonałyby trudności składu czcionką grecką.

⁷⁵ List do Celichowskiego z 20 lipca 1874 r. BK 7453 k. 218.

⁷⁶ List A. Wolańskiego do Celichowskiego z 6 czerwca 1874 r. AB 87 k. 14.

⁷⁷ BK 7453 k. 218.

⁷⁸ W roku 1873 Lucjan Siemieński zaproponował sprzedaż swojego przekładu *Odysei*. „Ma gotowych 13 ksiąg, każda po 60 talarów za księgę. Odebrawszy zaliczkę za gotowe księgi chce jechać do Grecji, aby się natchnąć jej duchem dla dokończenia” – pisze Działyński do Celichowskiego 10 stycznia 1873 r. (BK 7453 k. 182). Rozmowy Działyńskiego z Siemieńskim z nieznanych nam przyczyn nie dały rezultatów, a tłumaczenie ukazało się ostatecznie drukiem w Krakowie w tymże roku 1873.

⁷⁹ Działyński do Rustejki w 1873 r. BK 7449 k. 265.

⁸⁰ „Ofiaruje mi Ulrich całego Szekspira pięknie wierszem tłumaczonego do druku” – komunikuje Działyński Celichowskiemu w 1872 r. (BK 7453 k. 139). Zakupienie wszystkich tych przekładów byłoby jednak wydatkiem zbyt kosztownym i nie doszło do skutku. Cenne tłumaczenia Ulricha zaczęły ukazywać się, obok przekładów St. Koźmiana i J. Paszkowskiego w *Dzielałach dramatycznych* wydawanych w Warszawie w latach 1875 - 7.

już opinię Karola Libelta o tym, że pan Jan „Dla literatury pięknej, dla naukowości w kraju uprawianej, nie ma ani smaku, ani żadnego zaufania”. Listy i notatki Działyńskiego wykazują jednak, że zachęcał on swoich współpracowników do „prac literackich”, opracowań historycznych oraz studiów na tematy historyczno-literackie czy społeczne. Bardziej ostrożny był rzeczywiście w dziedzinie bieżącej twórczości literackiej czy beletrystyki historycznej, której stawiał szczególne wymagania⁸¹. Toteż skłonny był udzielać poparcia pozycjom już sprawdzonym i nazwiskom pewnym. Tak się jednak złożyło, że i te inicjatywy Działyńskiego — pośredniczenia w edycjach klasyków literatury polskiej — nie przyniosły rezultatu. Władysław Mickiewicz zaproponował Działyńskiemu wydanie jednotomowego zbioru pism ojca. Przyczyn niepowodzenia tego planu nie znamy, choć wiadomo, że Działyński utrzymywał stały kontakt z Władysławem Mickiewiczem. Na swój koszt wysłał go do Zurychu, kiedy ten zawiadomił, że Towiański przechowuje 1500 listów Adama Mickiewicza i gotów jest je udostępnić. Plon tej wyprawy był skromniejszy: 84 kopie listów i przemówień poety⁸².

W tym samym czasie Bohdan Zalewski chciał powierzyć Działyńskiemu wydanie swoich dzieł na warunkach, jak się wyraził, „szlacheckich”⁸³. Nie zachowały się ślady dalszej korespondencji w tej sprawie, a cztery tomy *Pism J. B. Zaleskiego* wyszły później we Lwowie w 1877 roku. Kiedy dzieci Wincentego Pola powzięły zamiar wydania pism ojca, zwróciły się z tym do Jana w grudniu 1872 roku. Działyński był skłonny poprzeć ich starania, gdyż „Ładnie by było, gdyby od nas się rozchodziło światło na resztę Polski”⁸⁴. Wydanie to jednak również nie doszło do skutku, a *Dzieła wierszem i prozą* Pola ukazały się w 10 tomach we Lwowie w latach 1875 - 1878.

Mniejsze objętościowo teksty literackie, historyczno-literackie i historyczne zamierzał Działyński publikować w periodyku, który podzielił niestety pechowy los wielu inicjatyw mecenasowskich Jana. Periodyk ten postanowił on początkowo związać ze Stowarzyszeniem Pomocy Naukowej w Paryżu, którego był prezesem. Pismo, pod redakcją Agatona Gillera, miało nosić tytuł „Kwartalnik Naukowy”, a w jednym z jego działów — „literacko-historycznym”, miały znaleźć miejsce rozprawy historyczne, inedita literackie i studia z historii języka. Wojna francusko-pruska w 1870 roku udaremniła zamiary redaktorów pisma i większość złożonych w redakcji arty-

⁸¹ „Mego amatorstwa w wydawnictwie nie chciałbym rozciągać do romansów, choćby historycznych [...]. Daleki jestem od chęci aby powieści były nudne lub czysto dydaktyczne, ale historia przerobiona w powieść tylko pod piórem znakomitym zasługuje na przebaczenie [...]” — pisał do Celichowskiego wahając się, czy kupić i wydać rękopis *Synów hetmańskich* Władysława Chomętowskiego (List z 7 września 1871 r. 7453 k. 106). Rękopis ten kupił ostatecznie Działyński za 200 rubli (AB 7 k. 10), jednak utwór ukazał się drukiem dopiero w 1876 roku w Warszawie w Bibliotece Warszawskiej (t. 1 - 4), gdyż księgarz J. Żupański, który zajmował się drukiem książki w Poznaniu, tak przedłużał druk, że zrażony tym Chomętowski wycofał rękopis.

⁸² Materiały te zostały w rękach Władysława Mickiewicza. List Działyńskiego do Celichowskiego z marca 1870 r. BK 7453 k. 60.

⁸³ Ibid. k. 61

⁸⁴ List do Celichowskiego z 20 grudnia 1872 r. BK 7453 k. 164.

kułów ukazała się potem gdzie indziej⁸⁵. Działyński nadal jednak myślał o wydaniu czasopisma, już jako periodyku Biblioteki, które by umożliwiała publikacje artykułów, przyczynków i tłumaczeń⁸⁶.

3. AUTORZY, DRUKARZE, KSIĘGARZE

Porównanie projektów Jana Działyńskiego ze spisem wydanych przez niego pozycji wykazuje, że znaczna część zamierzeń kórnickiego mecenasa nie została zrealizowana. Nie udało mu się na przykład zainaugurować publikacji „tanich książek dla ludu” i tylko aktywność Celichowskiego jako redaktora gazetki „Kórniczanin” i działacza „Towarzystwa Czytelń Ludowych” świadczyła o poparciu Biblioteki Kórnickiej dla popularyzacji oświaty⁸⁷.

Realizacja planów Działyńskiego uzależniona była od wielu czynników, z których najistotniejszym wydaje się dobór współpracowników. Takie grono zainteresowanych przedstawicieli nauk ścisłych znalazł Działyński w Paryżu. Przypomnijmy, że początek Towarzystwu Nauk Ścisłych dały kontakty Jana z grupą matematyków i inżynierów wykładających w Wyższej Szkole Polskiej na Montparnasse⁸⁸. Szkoła ta, o dużym znaczeniu w wykształceniu polskich kadr technicznych w latach 1849 - 1870 była ogniskiem polskiej myśli matematycznej i technicznej na emigracji. Wokół grona jej wykładowców skupiali się też najzdolniejsi polscy studenci, a potem absolwenci francuskich szkół technicznych i medycznych. W dyskusjach z nimi zrodziły się plany systematycznego opracowania i wydania niezbędnych podręczników opartych częściowo o wzory obce, ale też i o własne prace naukowe prowadzone na emigracji i w kraju. Już w tym początkowym okresie Działyński deklarował swoją pomoc finansową i tworzył pierwsze formy organizacyjne. Powierzył na przykład Władysławowi Folkierskiemu, młodemu wykładowcy matematyki w szkole montparnaskiej, zadanie gromadzenia wiadomości i prowadzenia korespondencji w zakresie nauk ścisłych⁸⁹. Wtedy też, w latach 1866 - 1870, wyszły pierwsze trzy książki Grakchusa Niewęgłowskiego (nr 29 - 30, 33), których druk Działyński finansował. W 1870 roku powstało Towarzystwo Nauk Ścisłych z Działyńskim jako prezesem, które odtąd miało go wyręczać w szeregu kłopotów wydawniczych. Współdziałanie to umożliwiło publikację w Paryżu szeregu prac, których przygotowanie przekro-

⁸⁵ Spis artykułów do pierwszego zeszytu „Kwartalnika” zob. Mężyński; *Stowarzyszenie...* s. 85.

⁸⁶ Pismo miało nosić tytuł „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” z Celichowskim jako redaktorem. Zamiar nie powiódł się, a przyczyn dopatrywać się można zarówno w braku współpracowników jak i w kosztach, które poważnie obciążąłyby budżet Działyńskiego (zob. Mężyński; *Biblioteka...* s. 171).

⁸⁷ Działyński opracował na emigracji obszerny program wydawnictw dla ludu, zamierzając wiązać go początkowo z pracami Wydziału Ludowego paryskiego Stowarzyszenia Naukowej Pomocy, którego był prezesem. Po znacznym osłabieniu aktywności Stowarzyszenia po roku 1870 i zawieszeniu działalności Wydziału Ludowego, Działyński nie powrócił już do swoich uprzednich planów (zob. Mężyński; *Stowarzyszenie...* s. 82 - 83).

⁸⁸ Zob. „Studia i Materiały do Dziejów Nauki Polskiej” Seria C Z. 18: 1974.

⁸⁹ Płacił mu za to od 1866 roku regularną pensję wynoszącą 100 franków miesięcznie.

czyłoby siły jednego człowieka. Towarzystwo nie odciążało całkowicie Działyńskiego i Biblioteki od starań wokół wydawnictw. Poczynania Towarzystwa wydawały się zresztą Janowi ciągle nie dosyć skuteczne, tak że już jako prezes starał się pobudzać jego członków do większej aktywności. Apelowal o pośpiech, o rozszerzenie kręgu autorów, o wzbogacenie tematyki artykułów w „Pamiętniku”. Bezustannie przypominał też redakcji o wysokich wymaganiach co do poziomu publikacji. Każdy tom miał być „[...] ciekawym i zasługującym na uwagę [...] obrazem starannie i natarczywie zebranych artykułów jak największej liczby uczonych polskich [...]”⁹⁰. Działyński poszukiwał też i zwracał się do autorów osobiście, gdy tylko uznał, że redakcja „Pamiętnika” czyni to nie dość energicznie. Podejrzenia takie były zresztą często bezpodstawne. Działyński monitował na przykład Towarzystwo o zdobywanie dalszych artykułów od Władysława Kretkowskiego (który opublikował kilka doskonałych prac w 1 i 2 tomie „Pamiętnika”) i w końcu poprosił o jego adres, żeby „samemu do niego napisać, skoro nikt inny nie pisze”⁹¹. Tymczasem Kretkowski w latach 1873 - 75 pracował w kraju jako inżynier w zupełności odsunawszy się na kilka lat od pracy naukowej. Kolejne jego publikacje pojawiają się dopiero w roku 1878, nb. również w „Pamiętniku”, co uznać trzeba za zasługę jego ówczesnych redaktorów A. Prażmowskiego i J. Brandta.

Działyński ludził się często, że zachęty i umożliwienie publikacji będą wystarczającym bodźcem do podjęcia czy kontynuowania pracy naukowej. Obwiniając na przykład członków Towarzystwa o jednostronność profilu tematycznego prezentowanych w „Pamiętniku” artykułów nie zawsze zdawał sobie sprawę, że trudno było znaleźć autorów zajmujących się pożądanymi przezeń dziedzinami wiedzy.⁹²

Perswazje Działyńskiego oraz ruchliwość członków Towarzystwa Władysława Folkierskiego i Kazimierza Brandta przyniosły jednak w ostatecznym rozrachunku poważne efekty. W 12 tomach „Pamiętnika” (1872 - 1882) ogłoszono 88 artykułów i 5 recenzji 38 autorów polskich⁹³. Jedenastu autorów wydało ponadto 19 książek w 24 woluminach. Funkcja Działyńskiego nie ograniczała się jedynie do zachęty i inspiracji; podstawową rolę odegrały fundusze, które poświęcić mógł na ten cel. Autorów zachęcał stosunkowo wysokimi honorariami (najniższą stawką było 50 franków za arkusz drukarski). W początkowym okresie ukazywania się „Pamiętnika” pisywali do niego przeważnie ludzie młodzi, kończący studia w Paryżu. Wielu z nich nie było jeszcze zdecydowanych co do swej dalszej drogi życiowej, zatem zetknięcie się z pracami Towarzystwa i możliwość debiutu na łamach „Pamiętnika” były dla nich bodźcem do pracy naukowej, której często już nie porzucali. Spośród wymienionej wyżej liczby 38 autorów polskich 18 mieszkało w Paryżu. Aczkolwiek honoraria

⁹⁰ List do Rustejki z 24 lutego 1873 r. BK 7449 k. 187.

⁹¹ List do Rustejki bd (1873). BK 7449 s. 231.

⁹² W pierwszych tomach „Pamiętnika” przeważała tematyka matematyczna i techniczna, którą narzucili autorzy związani z Towarzystwem Nauk Ścisłych, przebywający głównie w Paryżu. Starania Działyńskiego odniosły jednak skutek. Począwszy od 5 tomu (1874) tematyka tomów zostaje znacznie urozmaicona. Nieliczne, ale bardzo cenne prace zaczynają na przykład publikować biolodzy J. Rostafiński i M. Girdwoyń.

⁹³ Bliższa charakterystyka dorobku „Pamiętnika” zob. Mężyński: *Towarzystwo...* s. 63.

placone przez Działyńskiego nie mogły rozwiązać całkowicie ich kłopotów materialnych, stanowiły one rodzaj stypendiów dopingujących do pozostania w Paryżu i kontynuowania pracy naukowej. W korespondencji Działyńskiego z J. Rustejką regulującym wszystkie paryskie rachunki mecenasa, często powtarzały się następujące argumenty: „[...] na artykuły Kucharzewskiego i Klugera, drukujące się w III tomie „Pamiętnika” musiałem dać teraz bardzo znaczną zaliczkę, na *Hydraulikę* również, a żądają bardzo natarczywie więcej, gdyż dzieło drukuje się, a oni nie mają żyć z czego”⁹⁴.

Regułą postępowania wobec autorów mieszkających na emigracji stało się długoletnie nieraz finansowanie powstających prac, a także udzielanie jednorazowych, pokaźnych zaliczek⁹⁵. Na honorariach Działyńskiego opierał przez kilkanaście lat egzystencję swoją i licznej rodziny Grakchus Niewęgłowski, który utraciwszy po roku 1870 posadę nauczyciela w Wyższej Szkole Polskiej, został bez środków do życia. Jan płacił mu stałą pensję w wysokości początkowo 300, potem 200 franków miesięcznie tytułem honorariów za przyszłe książki (wysokich, bo wynoszących 150 franków od arkusza), których tematykę i sposób opracowania dobierał sobie matematyk dosyć dowolnie. Metoda taka miała pewne plusy: Niewęgłowski dopingowany nieustannie do pracy naukowej produkował książkę za książką. Z drugiej strony jednak stawiał on w trudnym położeniu Działyńskiego, kiedy okazywało się, że książka, za którą honorarium zostało już wypłacone, nie nadaje się do druku⁹⁶. Mecenas kórnicki, mimo iż z różnych stron przekonywany o wątpliwych walorach prac Niewęgłowskiego, nie mógł zdecydować się na zerwanie współpracy z tym autorem i ostatecznie sfinansował publikację jego sześciu dzieł. Podobnie bezkrytyczny stosunek demonstrował Działyński wobec innego miernego matematyka starszej generacji, Adolfa Sągajły⁹⁷. Pragnąc stworzyć mu optymalne warunki do pracy twórczej wysyłał go nawet na swój koszt „do wód” i opłacał pomocników wykonujących za niego korektę czy redagujących w poprawnej polszczyźnie jego teksty (Seweryn Elżanowski). Na podziw Działyńskiego zasługiwał w pełni Władysław Gosiewski,

⁹⁴ List Rustejki do Działyńskiego z 15 czerwca 1872 r. BK 7447 k. 237.

⁹⁵ Zaliczki te zwracano Działyńskiemu, gdy zadanie okazywało się niewykonalne. W ten sposób zrezygnował z napisania *Historii literatury polskiej* Julian Klaczko. Edward Habich odesłał z Peru 1500 frankową zaliczkę na napisanie *Kinematyki* (List do Działyńskiego z 13 marca 1872 r. BK 7485 k. 39 - 40), a Karol Sulikowski zdecydował się po dwudziestu latach zwrócić zaliczkę, niedużą, bo 250 frankową, otrzymaną od Jana na książkę *O wytrzymałości materiałów* (list Rustejki do Celichowskiego z 18 stycznia 1892 r. AB 55 k. 127 - 128).

⁹⁶ Niewęgłowski zdążył na przykład wybrać niebagatelną kwotę 4.500 franków à conto *Kursu mechaniki rozumowej*, którą Towarzystwo oceniło surowo uważając, że „[...] pierwsza lepsza mechanika francuska przetłumaczona przez byle kogo będzie miała równą, lub większą wartość” (list Rustejki do Działyńskiego z 6 lipca 1872 r. BK 7447 k. 248).

⁹⁷ Po lekturze pierwszych dwu wydrukowanych arkuszy *Algebry* (35) i fragmentu (nieopublikowanej) recenzji z *Rachunku różniczkowego* W. Folkierskiego (22), Działyński pisze z nieuzasadnionym entuzjazmem do Rustejki: „Ani mnie, ani sądzę, żadnemu Polakowi nie zdarzyło się dotąd czytać prac matematycznych po polsku tak ponętnych gruntowną znajomością rzeczy i ślicznym językiem naukowym z talentem i genialnością” (3 lipiec 1872. BK 7449 k. 124).

młody członek Towarzystwa, który bawił kilkakrotnie w Kórniku w początku lat siedemdziesiątych. Chwalił go w listach do Rustejki jako „nową gwiazdę na naukowym horyzoncie polskim”⁹⁸ i tu nie był daleki od prawdy, gdyż Gosiewski był istotnie wybitnie uzdolnionym fizykiem i matematykiem, który niedługo zająć miał „czołową pozycję, gdy chodzi o stan nauk ścisłych w Polsce na przełomie XIX i XX wieku”⁹⁹.

Owe pomyłki i potknięcia, nieuniknione chyba dla każdego prywatnego mecenatu, nie zaważyły więc ujemnie na całości współpracy Działyńskiego ze środowiskiem paryskim. Wszystkie prace, które poparło Towarzystwo, zostały ogłoszone, koszty książek Niewęgłowskiego i Sągajły, na których druk nalegał sam mecenas, nie obciążyły finansów Towarzystwa, choć zmusiły je do oświadczeń, iż nie czuje się odpowiedzialne za merytoryczną stronę tych publikacji.

Na mecenacie Działyńskiego kładły się i inne cienie. Przytłoczony wysokością sum, które ekspediował do Paryża dla pokrycia kosztów wydawnictw nauk ścisłych, powątpiewał chwilami w odpowiedzialność niektórych autorów. Również Rustejko trzymający pieczę nad rachunkami Towarzystwa zirytowany był niesumiennością poszczególnych matematyków i wyjaśnił Działyńskiemu, iż wydawnictwa paryskie są tak kosztowne, ponieważ „[...] autorowie są zamówieni do roboty, i to jeszcze przez wydawcę, którego oni uważają za posiadacza bogactw niewyczerpanych [...]”¹⁰⁰. Komunikując przy innej okazji o zaliczkach, które trzeba będzie wpłacić na konto artykułów do „Pamiętnika”, Rustejko pisze kwaśno, że bez tego bodźca materialnego „[...] panowie matematycy ani się ruszą”¹⁰¹. Komentarze takie przykro dotyczyły Działyńskiego, który z nieco przesadnym optymizmem oczekiwał od ludzi nauki bezinteresownego oddania się pracy twórczej. Z goryczą zapytywał jednak: „Czy głód i bieda nie wywołały nowych ochotników do pisania dzieł i artykułów?”¹⁰². Momenty zwątpienia w bezinteresowność działania paryskich współpracowników nigdy nie powstrzymywały jednak w istotny sposób biegu prac w Paryżu, nie one także były powodem ograniczenia programu wydawniczego Działyńskiego.

Z biegiem lat sytuacja uległa bowiem zmianie. Paryż, ciągle atrakcyjny jako ośrodek naukowy, po okresie Komuny przestał stanowić centrum skupiające polskich emigrantów. Często po zdobyciu wykształcenia rozpraszali się oni po świecie, bądź wracali do kraju. Największą ruchliwość wykazywali w tym względzie inżynierowie. W 1869 roku wyjechał do Peru Edward Habich, by objąć tam intratną posadę inżyniera rządowego¹⁰³. Za jego przykładem poszli i inni inżynierowie, a wśród nich i sekretarz Towarzystwa Nauk Ścisłych, Władysław Folkierski (1874 r.).

⁹⁸ List z grudnia 1872 r. BK 7449 k. 157.

⁹⁹ PSB VIII 348.

¹⁰⁰ List z 2 czerwca 1872 r. BK 7447 k. 227.

¹⁰¹ List z 3 września 1872 r. BK 7447 k. 273.

¹⁰² List do Rustejki z lutego 1871 r. BK 7449 k. 53.

¹⁰³ Warunki, które zapewniano w koloniach inżynierom były znakomite, szczególnie jeśli się je porówna z kłopotami materialnymi jakie przeżywali oni jako studenci w Paryżu. Stanisław Żaliński na przykład (członek Towarzystwa od grudnia 1872 roku) wyjechał na Gwadelupę po podpisaniu kontraktu opiewającego na sumę 30 000 franków rocznie.

To rozpraszanie się polskiego środowiska matematycznego w Paryżu, któremu nie mógł przeciwdziałać osamotniony w swych wysiłkach Działyński, spowodowało zmianę profilu prac zamieszczanych w „Pamiętniku”. Przeważać w nim zaczęły stopniowo prace przesyłane spoza Paryża, najczęściej z kraju. Dla przykładu, podczas gdy wszyscy autorzy artykułów zamieszczonych w 2 tomie (1872) mieszkali w Paryżu¹⁰⁴, dziesięć lat później, wśród autorów prac zamieszczonych w 12 tomie nie znajdujemy już ani jednego paryskiego emigranta¹⁰⁵. W tym okresie również i najlepsze książki były dziełem piór krajowych¹⁰⁶. Ewolucja ta, niestety związana również z zamieraniem prac Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu, nie wpływała jednak ujemnie na poziom publikacji w „Pamiętniku”. Autorzy opierali zazwyczaj swe prace na wynikach własnych badań w laboratoriach i pracowniach szkół wyższych w kraju, a prace inżynierskie zdawały sprawę z aktualnie prowadzonych robót. Zasługą redaktorów „Pamiętnika” było w tym czasie wyjście naprzeciw rozwojowi nauki w kraju poprzez otwarcie łamów młodemu, często debiutującemu dopiero autorom z Polski. Stopniowo wzrastał więc poziom pisma, dzięki czemu w końcowych tomach jest zdecydowanie mniej artykułów słabych, niż było ich w tomach początkowych.

Mimo poczynionych zastrzeżeń trzeba podkreślić, że Towarzystwo paryskie ułatwiło, czy wręcz umożliwiło Działyńskiemu zrealizowanie jego planów wydawniczych dotyczących nauk ścisłych. Jednakże fakt, że redakcja wydawnictw mieściła się w Paryżu, narzucał konieczność druku w stolicy Francji, co z kolei znacznie przedrażało koszty wydania¹⁰⁷. Pociągało to niestety za sobą wysoką cenę książek, czyniąc je często trudno dostępnymi dla kieszeni studenckiej, choć przecież do młodzieży akademickiej były one adresowane przede wszystkim¹⁰⁸.

Działyński zastanawiał się wielokrotnie nad możliwością druku w Poznaniu¹⁰⁹. Na przeszkodzie stawała jednak również niewielka wydolność produkcyjna polskich

¹⁰⁴ W. Gosiewski, W. Kretkowski, A. Sągajło, F. Kucharzewski, S. Żaliński.

¹⁰⁵ M. Szysztowski — Petersburg, W. Gosiewski — Warszawa, W. Kretkowski — Lwów, W. Urbański — Lwów, Y. Villarcaeu — Paryż, M. A. Baraniecki — Warszawa, E. i W. Natansonowie — Warszawa.

¹⁰⁶ Mowa tu przede wszystkim o *Teorii wyznaczników* M. A. Baranieckiego i *Wykładzie o równaniach różniczkowych* W. Zajączkowskiego.

¹⁰⁷ Rustejko obliczył w 1872 roku, że przeciętny koszt druku jednego arkusza w Paryżu wynosi 2 srebrne grosze, podczas gdy w Poznaniu wyniósłby 1 grosz. (List z 27 maja 1872 r. BK 7447 k. 223 - 224).

¹⁰⁸ Karol Estreicher poczynił z tego powodu Działyńskiemu zarzut sformułowany, jak na miłośnika książki, w sposób nieoczekiwanie ostry: „W ogóle nakłady kórnickie oznaczają się przepychem, co na oko jest powabnym, ale w rezultacie mniej doniosłym. Na co tak wspańiale w Paryżu wydawane dzieła matematyczne, które wydane na bibule zwykłym drukiem kosztowałyby o 2/3 mniej i byłyby tym samym dostępnymi dla niezamożnych uczniów [...]. Ów przepych druku dogadza fantazji pańskiej, ale nie dogadza użyteczności publicznej, bo dzieła są tylko dla majątnych drukowane”. List Estreichera do Celichowskiego z 20 stycznia 1874 r. (AB 13 k. 9).

¹⁰⁹ Działyński nosił się nawet z krótkotrwałym zamiarem założenia w Kórniku własnej drukarni i wydawnictwa opartego na zasadach akcyjnych „[...] dla wydawania plodów ducha polskiego”. List do Rustejki z czerwca 1872 r. BK 7449 k. 110.

drukarń poznańskich. W niektórych latach (1872 - 1873) Biblioteka Kórnicka drukowała po kilkaset arkuszy rocznie i nawet dwie duże drukarnie paryskie, zatrudniające polskich zecerów, z trudem podobać mogły tym zamówieniom. Tymczasem w Poznaniu wchodziła w grę tylko drukarnia W. Łebskiego¹¹⁰. Działyński nie chciał korzystać z usług drukarni niemieckich, co wykluczyło druk w największej i najnowocześniejszej drukarni poznańskiej „W. Decker i Sp.” W wyniku konfliktów w sprawie przygotowanych do druku *Tomicjanów* zerwano również przyjacielskie stosunki z drukarnią „Merzbach'sche Buchdruckerei”, której współwłaścicielem był od 1855 Ludwik Koenig, były nauczyciel domowy Jana. Z innych liczących się polskich drukarni przedsiębiorstwo L. Rzepeckiego specjalizowało się w druku dzieł popularnych i czasopism, gdy tymczasem wydawnictwa nauk ścisłych wymagały wykonania precyzyjnych rysunków i plansz. Pozostawała więc drukarnia W. Łebskiego, której atoli powierzono druk serii klasyków, *Tomicjana* i *Kodeks Wielkopolski*, co wyczerpywało jej możliwości. Tak więc nie można było druku prac z dziedziny nauk ścisłych przenosić z Paryża do Poznania „[...] bo nie tylko żadna poznańska nie nastarczy drukować rzeczy naszych matematycznych, których jest i będzie legion”¹¹¹. Działyński czynił zresztą wysiłki, aby ożywić drukarnie poznańskie, obiecując im swoje stałe zamówienia pod warunkiem, że poczynią inwestycje w rodzaju „drukarni parowej”. Ziryutowany na księgarzy poznańskich, że drukują u Deckera, zapowiadał, że „na złość przekonam ich, że sam za kilkadziesiąt tysięcy franków rocznie drukować będę za granicą, jeżeli się nie zdecydują na założenie umiętne parowej drukarni”¹¹². Tak więc za drukiem w Paryżu przemawiały obok redakcyjnych również i względy organizacyjne, z których wagi nie zawsze zdawała sobie sprawę opinia publiczna w Polsce¹¹³. Znano przecież bliskie więzi Działyńskich z Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk i wiązano z tym możliwość finansowania przez Jana prac tego Towarzystwa. Tytus Działyński był jednym z twórców Towarzystwa, a w latach 1858 - 1861 jego prezesem¹¹⁴. Jan Działyński został wybrany w 1861 członkiem Towarzystwa i otrzymał funkcję

¹¹⁰ O drukarni tej zob. M. Zarzycka: *Dzieje drukarni Józefa Ignacego Kraszewskiego Drezno—Poznań*. „Studia o Książce” T. 6: 1976 s. 81 - 99.

¹¹¹ Działyński do Rustejki w grudniu 1872 r. BK 7449 k. 157.

¹¹² List Działyńskiego do Celichowskiego z lutego 1870 r. BK 7453 k. 20.

¹¹³ Wspomniano już, że przy pracach nad nakładami we francuskich drukarniach zatrudnieni byli polscy zecerzy „[...] bardzo pragnę abyśmy tam drukowali, gdzie Polacy pracują” — zwraca uwagę Działyński Józefowi Rustejce w liście z 1869 roku. (BK 7449 k. 30). W drukarni Rouge'a w Paryżu pracowało ich niekiedy aż dziesięciu i dopominali się oni energicznie o dalszą możliwość pracy, gdy z jakichś względów malał napływ drukarskich zamówień Towarzystwa. Troska o rytmiczność pracy drukarni francuskich i jakość druków przysparzała dużo kłopotów odpowiedzialnemu za techniczną stronę wydawnictw Józefowi Rustejce. Niejednokrotnie zwracał on uwagę na opieszałość polskich zecerów: „[...] niesłychane marudztwo w drukarni Rouge'a nie pochodzi ani z braku dobrej woli gospodarza, ani z braku materiałów, tylko po prostu z niedołęstwa i swarów naszych rodaków tam pracujących”. List do Działyńskiego z 14 kwietnia 1872 r. BK 7447 k. 199.

¹¹⁴ Zob. Anna Marciniak: *Udział Tytusa Działyńskiego w powstaniu i rozwoju Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*. Zob. niniejszy zeszyt „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej”.

redaktora jego „Roczników”¹¹⁵. Po powrocie z emigracji w 1869 roku jego zaangażowanie w prace Towarzystwa znacznie osłabło, choć oficjalne stosunki pozostały poprawne. W roku 1870 Działyński uczestniczył na przykład w komisji do rozpatrzenia sprawy ulokowania funduszu żelaznego Towarzystwa. Wycofał się jednak wkrótce z tych prac, a miejsce jego zajął Kazimierz Szulc¹¹⁶. Kiedy kuratorium Biblioteki Raczyńskich, w której zbiory PTPN-u znajdowały tymczasowe schronienie, zażądało ich eksmisji w terminie do 1 kwietnia 1870 roku, Działyński zgodził się na umieszczenie Biblioteki w Pałacu Działyńskich w Poznaniu¹¹⁷.

Przykłady te nie zmieniają w sposób istotny faktu, że Jan Działyński nie związał się po powrocie z emigracji z pracami Towarzystwa, a olbrzymie fundusze, które poświęcił na rozwój nauki w Polsce, nie wspomagały wydawnictw PTPN-u. Przyczyn tego jak się wydaje szukać należy w słabościach nauki w Wielkopolsce i samego Towarzystwa. W efekcie szeregu posunięć władz pruskich nie mogło ono rozwinąć swojej działalności na szerszą skalę ani wypełnić dotkliwej luki, jaką stanowił brak ośrodka uniwersyteckiego na terenie Wielkopolski¹¹⁸. Co szczególnie istotne, w gronie członków i współpracowników Towarzystwa Działyński nie znalazł autorów prac, które planował. O ile łatwiej o nich było w dużych centrach naukowych: Paryżu, a później Warszawie czy Krakowie. Brak wyższej uczelni utrudniał w wielkim stopniu prace nad matematycznymi podręcznikami akademickimi, a nawet i szkolnymi. Liczne prace inżynierskie, publikowane w „Pamiętniku Towarzystwa Nauk Ścisłych” powstawały na styku myśli teoretycznej i praktycznych wysiłków przy poważnych realizacjach technicznych przede wszystkim we Francji, a także i w Rosji. Rolniczy charakter gospodarki Wielkopolski narzucał członkom Towarzystwa Przyjaciół Nauk odmienną tematykę prac. Analiza sprawozdań z działalności wydziałów zamieszczanych w „Rocznikach” Towarzystwa w latach 1869 - 1878 (R. V - X) wykazuje, że członkowie wydziału przyrodniczego PTPN-u dyskutowali i publikowali wprawdzie na łamach „Roczników” wyniki prowadzonych przez siebie prac budowlanych czy rolnych, były to jednak prace stosunkowo wąskie, o mniejszych ambicjach teoretycznych. Problematyka o zasięgu ponadregionalnym pojawiała się w formie — niewątpliwie cennych informacyjnie, ale wtórnych sprawozdań z lektury na temat osiągnięć nauki światowej. Prace i tematy z dziedziny nauk ścisłych, które rozwijał i popierał Działyński, nie pojawiały się tam wcale, bo pojawiać się w tej sytuacji nie mogły, a położenie Towarzystwa nie stwarzało nadziei

¹¹⁵ Wojtkowski, *op. cit.* s. 64.

¹¹⁶ Wojtkowski, *op. cit.* s. 318.

¹¹⁷ Towarzystwo zwróciło się w tej sprawie do Działyńskiego listem 8 kwietnia 1870 roku (BK 7389 k. 109). Zbiory znalazły jednak przejściowe pomieszczenie w kilku pokojach Bazaru, ofiarowanych na ten cel przez dyrekcję Spółki Bazarowej.

¹¹⁸ Sytuacja taka powodowała „drenaż mózgów” na rzecz dwóch pozostałych zaborów. Zob. J. Kostrzewski: *O „emigrantach” naukowych z Wielkopolski* („Roczniki Historyczne” R. XXIII: 1957 s. 11 - 25). Ewentualna, sporadyczna przecież pomoc Działyńskiego w formie honorariów, nie mogła stanowić przeciwwagi dla karier uniwersyteckich, które otwierały się przed wielkopolskimi „emigrantami”. Pozbawionym realnych podstaw byłoby żądanie, aby wysiłki jednego człowieka miały przeciwdziałać instytucjonalnym i organizacyjnym niedowłodom nauki w Wielkopolsce.

na przyszłość. Podobnie można ocenić brak zainteresowania się Jana Działyńskiego pracami wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa. I ten wydział nie grupował bowiem tak wybitnych ludzi pióra, by ich prace mogły zainteresować kórnickiego mecenas¹¹⁹. Jako niezłych historyków w tym czasie można wymienić co najwyżej Kazimierza Jarochońskiego i z dużymi zastrzeżeniami – Leona Wegnera (zmarłego zresztą już w 1873 roku)¹²⁰. Głośniejsze były poczynania miłośników języka, którzy wyłonili Komisję Ortograficzną, pracującą nad ułożeniem norm ortograficznych języka polskiego. Jej członkowie jednak, aczkolwiek zasłużeni na polach popularyzacji nauki (Jan Rymarkiewicz, Antoni Jerzykowski) – nie byli fachowo przygotowanymi językoznawcami¹²¹. Wybitnym naukowcem można by nazwać Franciszka Malinowskiego, w latach siedemdziesiątych miał on jednak już poza sobą okres najintensywniejszej pracy naukowej¹²².

Przyczyn rozejścia się Działyńskiego z Towarzystwem można by szukać i na płaszczyźnie politycznej, a nawet i w różnicach poglądów filozoficznych. W Zarządzie Towarzystwa górę brało przeważnie skrzydło konserwatywne. Duży wpływ na jego prace wywierał w latach siedemdziesiątych przywódca poznańskich ultramontanów Stanisław Koźmian, prezes Towarzystwa od roku 1875. Demokrata Działyński przy różnych okazjach ostro atakował przedstawicieli tego stronnictwa, a ci ze swej strony głosili o nim niepochlebne opinie. Inne trudności zarysowały się w kontaktach Jana z Karolem Libeltem, prezesem w latach 1868 - 1875. W cytowanym już wyżej liście skarżył się, że Jana Libelta, Cieszkowskiego i Trentowskiego uważa „[...] za idealistów mało przydatnych, jeżeli nie szkodliwych narodowi”. Tak istotne różnice światopoglądowe uniemożliwiały znalezienie wspólnej płaszczyzny porozumienia.

Wszystkie czynniki wymienione wyżej – słabość środowiska pod względem naukowym i nieporozumienia natury polityczno-personalnej sprawiły, że trudno było mówić o inspirującej roli Działyńskiego w Poznaniu. Najpoważniejsze, a zrealizowane w kraju przedsięwzięcia wydawnicze (oprócz *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski*) obejmowały autorów z emigracji i pozostałych zaborów.

Opinia publiczna знаła już jednak gotowość Działyńskiego do finansowania prac naukowych i literackich, toteż autorzy zgłaszali się z propozycjami do Kórnika i Paryża. W taki sposób nawiązał kontakty z Działyńskim Zygmunt Węclewski. Znakomity filolog zaproponował w kwietniu 1872 roku wydanie przekładów sześciu tragedii Eurypidesa¹²³. Przy wydawaniu następnych przekładów tragików greckich inicjatywa wychodziła już z Kórnika. Z. Celichowski dopytywał się energicznie o terminy ukończenia tomów. Przepracowany Węclewski (wykładający od 1873 roku

¹¹⁹ Jedynym wyjątkiem potwierdzającym tę regułę był *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, wydany przez Ignacego Zakrzewskiego pod auspicjami PTPN-u, a to wydanie właśnie Działyński poparł i sfinansował.

¹²⁰ Druk poczytnych książek Jarochońskiego finansowali księgarze poznańscy (przeważnie J. K. Żupański). Prace Wegnera ukazywały się nakładem PTPN-u.

¹²¹ Wojtkowski, *op. cit.* s. 158 - 167.

¹²² *PSB* XIX 339.

¹²³ W imieniu Zygmunta napisał list brat Józef Węclewski (30 kwietnia 1872 r. AB 68 k. 1).

na uniwersytecie we Lwowie) obiecywał w następstwie tych listów, że „zabierze się gorliwie do roboty”¹²⁴, i rzeczywiście udało mu się w końcu ukończyć przekłady trzech greckich tragików¹²⁵.

Brak jest danych dla ustalenia, w jaki sposób narodził się pomysł wydania tłumaczenia pism Cycerona przez Erazma Rykaczewskiego. Kontakty musiano nawiązać w Paryżu, gdzie w drukarni Martineta ukazały się pierwsze trzy woluminy. Wiadomo natomiast, że w okresie swego pobytu w tym mieście Działyński był inspiratorem cennego tłumaczenia *Gulistanu* Saadięgo z Szirazu przez Wojciecha z Bibersteina Kazimirskiego. Wspomina o tym sam tłumacz w przedmowie (s. VII): „Co mi lat blisko dwa poddało pierwszą myśl przekładać *Gulistan* na język polski, o tym, jako o rzeczy obojętnej dla czytelnika, uwiadamiać nie widzę potrzeby, ale to powinienem powiedzieć, że kiedy hrabia Jan Działyński, żarliwy o upowszechnienie pisma wszelkiego rodzaju, w moim zamyśle mnie utwierdził, do wykonania go zachęcał, a nadto [...] gotowość do podjęcia nakładów wydania okazał [...]”.

W podobny sposób zwrócono się do Jana Działyńskiego o dopomożenie w wydaniu *Komedii* Plauta w tłumaczeniu Jana Wolframa, wywodzącego się z Poznania historyka kultury i literatury rzymskiej (zmarłego w Warszawie w 1870 roku)¹²⁶. Wolfram zdażył przełożyć jedynie sześć komedii, a Działyński bezskutecznie poszukiwał tłumacza dalszych (proponował to tłumaczenie m. in. Z. Węclewskiemu).

4. KOSZTY NAKŁADÓW

Wielokrotnie wspomniano już w tej pracy o kosztach, jakie ponosił Działyński wydając niekiedy po kilka pozycji rocznie we Francji i kraju. Wielkość tego wysiłku finansowego intrygowała już współczesnych. Zamierzając napisać artykuł o Kórniku, czeski pisarz i publicysta Edward Jelinek zwrócił się o informacje do Celichowskiego. Pytał między innymi o wysokość sum przeznaczanych na nakłady kórnickie. Celichowski nie był jednak w stanie udzielić takiej informacji: „Zapytujesz się Pan dalej, do jakiej wysokości dochodziły koszty wydawnictw kórnickich. Car Mikołaj zapytywany, co kosztowała budowa twierdzy modlińskiej, miał odpowiadać: «Boh znajet i jenerał Daehn», który budował tę fortecę. Coś podobnego można i o wydawnictwach kórnickich powiedzieć. Cyfr nie podam Panu, to tylko powiem, że śp. pan Jan Działyński cały swój dochód pakował w wydawnictwa. Matematyczne mianowicie bajeczne kosztowały pieniądze”¹²⁷.

Uściślenie sum wydanych na nakłady kórnickie jest jednak zabiegiem niezbędnym, jeżeli chce się wyjść poza ogólnikowe stwierdzenia o „olbrzymim wysiłku

¹²⁴ List do Celichowskiego z dnia 30 października 1879 r. AB 68 k. 38.

¹²⁵ W gorliwości wspierały go wysokie honoraria Działyńskiego. List z 10 lutego 1877 r. AB 68 k. 41.

¹²⁶ Leon Wituski przyrodnik i członek PTPN-u opisał Celichowskiemu trudną sytuację wdowy Karoliny Wolframowej (list z 27 sierpnia 1871 roku. AB 197 k. 15 - 16) i polecił manuskrypt tłumaczenia, które nie mogło znaleźć nakładcy (odmówił m. in. J. K. Żupański).

¹²⁷ List do Jelinka z 1 października 1892 r. Lit. archiwa Narod. musea w Pradze. Sygn. 21 A 1.

finansowym” na polu wydawniczym obu Działyńskich. Próbę taką podjął po raz pierwszy S. Bodniak w biogramie Jana Działyńskiego, gdzie orientacyjnie, acz nader trafnie ocenił wysokość sumy wydanej na druk prac z dziedziny nauk ścisłych na 100 000 talarów¹²⁸. Wysokość tę potwierdziły obliczenia dokonane w artykule „Towarzystwo Nauk Ścisłych w Paryżu...”¹²⁹. Za tą pracą powtórzył ją W. Molik, niesłusznie przyjmując jednak wysoki przeciętny koszt jednej pozycji druku z dziedziny nauk ścisłych, ustalony na 10 000 franków, za reprezentatywny dla wszystkich innych pozycji wydanych przez Działyńskiego. Na tej podstawie doszedł on do wniosku, iż „[...] suma wydana łącznie przez Działyńskiego na wydawnictwa wyniosła około 500 000 franków”¹³⁰.

Materiały zachowane w archiwach kórnickich pozwalają na ściślejsze określenie sum, które pochłonęły w latach 1866 - 1882 wydawnictwa Jana Działyńskiego. Ustalenie ich zaczniemy od wyceny kosztów ponoszonych na druk w kraju, przede wszystkim w Poznaniu w drukarni J. I. Kraszewskiego kierowanej przez W. Łebskiego. Drukarni tej, począwszy od roku 1873, powierzono druk przekładów klasyków (15 - 18, 20), wydawnictw źródłowych (1, 3) oraz niedużych objętościowo wstępów i kart tytułowych do druków homeograficznych Pilińskiego w Paryżu (6 - 9, 11 - 14). Łebski wydrukował łącznie siedem pozycji w 16 woluminach. Jego listy do Z. Celichowskiego orientują co prawda w cenach druku¹³¹, lecz nie pozwalają ustalić ich z bezwzględną dokładnością. Zachował się bowiem tylko jeden kompletny rachunek za wydane dzieło, mianowicie za *Acta Tomiciana* t. IX, wynoszący 2461 marki¹³². Z fragmentów innych rachunków dowiadujemy się, że koszt odbicia jednego arkusza drukarskiego wynosił 40 marek, a przeciętna cena papieru zużyta na jeden arkusz przy nakładzie 1000 egzemplarzy (z wyjątkiem *Kodeksu* odbitego w 500 egzemplarzach) wynosiła 20 marek. Przyjmijmy też, przez analogię do wydatków poniesionych na tom *Tomicjanów*, że pozostałe koszty druku wraz z oprawą stanowiły około 10% łącznej sumy za druk i papier. Przyjawszy takie założenie obliczymy, że łączna suma, którą zapłacono drukarni Łebskiego za druk 16 woluminów wynosiła w latach 1873 - 1882 46 307 marek (15 436 talarów). Kwotę tę uzupełnić należy honorariami autorskimi. Stanowiły one jednak stosunkowo nikłe obciążenie, gdyż np. Celichowski i Zakrzewski, wydawcy *Tomicjanów* i *Kodeksu*, nie otrzymywali za swą pracę honorariów, zaś wdowa po tłumaczu Janie Wolframie, Karolina, ofiarowała rękopis tłumaczenia Plauta bezpłatnie. Zapłacono natomiast dwom tłumaczom: Erazmowi Rykaczewskiemu i Zygmuntowi Węclewskiemu. Chociaż nie zachowały się ściśle informacje o wysokościach honorariów

¹²⁸ PSB VI, 86 - 87.

¹²⁹ Mężyński: *Towarzystwo...* s. 70.

¹³⁰ Molik, *op. cit.* s. 83 - 84.

¹³¹ Listy te z lat 1871 - 1877, przechowywały się w Archiwum bibliotecznym AB 33.

¹³² Rachunek ten wyszczególniał następujące pozycje: „Tekstu ark 43 — 1483 marek, papieru na 34 arkusze — 765 marek (co równało się 22,5 markom za jeden arkusz, a więc koszt papieru na wszystkie 46 ark. Tomicjanów wyniósł 1035 marek), spis dokumentów — 52 marki, spacjaowanie — 20 marek, indeks — 60 marek, przedmowa z tytułem — 52 marki, zmiany w tomie — 27 marek”. Ibidem k. 44.

Rykaczewskiego, wiadomo jednak, że za przetłumaczenie 3 pierwszych tomów Cy-cerona otrzymał on od Działyńskiego 1500 franków. Nie ma powodów przypuszczać, że honorarium to uległo jakimś zmianom. Tak więc wynosiłoby ono za 5 tomów wydanych w Poznaniu 2500 franków, czyli 1923 marki (jedna marka równała się w latach siedemdziesiątych XIX wieku 1,3 franka). Zupełnie dokładnie możemy natomiast określić wysokość honorariów płaconych Zygmuntowi Węclewskiemu. Z listów i przesyłanych przez niego pokwitowań wynika, że otrzymał on z kasy kórnickiej 4650 marek¹³³. Po dodaniu kwot honorariów obu tłumaczy do sumy zapłaconej Łebskiemu otrzymamy łączną, orientacyjną kwotę wydatków Jana Działyńskiego na druk książek w Poznaniu w wysokości 52 880 marek (17 626 talarów)¹³⁴.

Ustalenie kosztów druku w Paryżu rozpoczniemy od próby określenia ceny przedruków homeograficznych z egzemplarzy przesyłanych przez Bibliotekę do Paryża. Jak i poprzednio, ustalenia te będą jedynie orientacyjne. Zachowało się tylko kilka fragmentarycznych rachunków Pilińskiego (BK 7476), a w kosztach przedsięwzięć wydawniczych orientują nas bliżej listy Rustejki do Działyńskiego, w których zresztą nie wymienia on nigdy ostatecznej wysokości honorarium za dany przedruk, a jedynie wstępne ustalenia i umowy finansowe, które były w trakcie pracy znacznie przez Pilińskiego przekraczane¹³⁵. Rustejko był zresztą zdania, że Piliński „obdzierał najniemiłosierniej w świecie” Działyńskiego i stała kontrola rzetelności tych rachunków zajmowała mu wiele czasu¹³⁶. Rachunki rzeczywiście „puchły” w miarę postępu druku. I tak na przykład wstępna umowa o przedruk *Psalterza Puławskiego* opiewała na sumę 2000 franków (*Psalterz* liczył 624 strony i 5 miniatu-
tur)¹³⁷. Następna umowa mówiła już o 3420 frankach, a ostateczny rachunek wystawiony przez Pilińskiego po zakończeniu pracy wyniósł 4575 franków¹³⁸. Ustalenie kosztów tych druków jest tym bardziej trudne, że koszt jednej reprodukowanej strony był różny w zależności od jej formatu i trudności w przerysie strony¹³⁹. Zestawiając znaną maksymalną cenę (30 franków) i minimalną (3 franki) reprodukcji jednej strony założymy, że koszt jej wykonania wynosił około 15 franków.

¹³³ AB 33 passim.

¹³⁴ Rachunki „krajowe” uzupełnić należy trzema tysiącami marek przesłanymi Teofilowi Żebrowskiemu na druk *Bibliografii* w Krakowie. (List Działyńskiego do Rustejki z czerwca 1872 roku. BK 7449 k. 117). W kwocie tej mieściło się również honorarium dla autora.

¹³⁵ W skrupulatnie prowadzonej od 18 czerwca 1874 roku „Księdze rachunków...” (BK 7329) Rustejko notował sumy wypłacane Pilińskiemu, nie wskazując jednak pozycji, których one dotyczyły.

¹³⁶ List Rustejki do Działyńskiego z 18 maja 1873 r. BK 7447 k. 368.

¹³⁷ List Rustejki do Działyńskiego z 15 maja 1873 r. BK 7447 k. 362.

¹³⁸ List Rustejki do Działyńskiego z 3 lutego 1877 r. (BK 7447 k. 567). W świetle tej korespondencji trudno zinterpretować jeden z nielicznych rachunków Pilińskiego z 27 listopada 1878 podający sumę 2464 franków za przedruk *Psalterza* (BK 7476 k. 99). Czyżby Rustejce udało się obniżyć cenę tego przedruku aż tak wyraźnie?

¹³⁹ Reprodukacja strony *Statutu wiślickiego* kosztowała 30 franków, *Apocalipsy* — 6,5 franka, a planowany wstępnie koszt odbicia jednej strony *Psalterza Puławskiego* miał nie przekraczać 3 franków. W ostatniej, znanej nam wersji rachunku, koszt ten wyniósł 7,5 franka.

We wszystkich drukach Pilińskiego stron tych było łącznie 1397, a więc kwota mu zapłacona wynosiła 20 955 franków. Sumę tę należy uzupełnić o koszt litograficznego odbicia (wynoszącego około 50% kosztów pracy Pilińskiego) i papieru (wynoszącego z kolei około 20% kosztów wydawcy). Po zliczeniu razem tych wydatków otrzymujemy orientacyjną kwotę 35 620 franków wydaną na wykonanie faksymilowych podobizn rękopisów i starodruków przesyłanych z Kórnika do Paryża¹⁴⁰.

Lwią część wydatków wydawniczych Działyńskiego pochłonęły jednak inne druki paryskie, a przede wszystkim dzieła z nauk ścisłych, stanowiące 19 pozycji w 33 woluminach, oprócz tego ukazały się w Paryżu trzy tomy przekładu *Mów* Cyserona i praca Rettela *Cyryl i Metody*. Materiały archiwalne pozwalają ustalić koszty druku tych książek ze stosunkowo dużą ścisłością. Obok wspomnianej już „Księgi rachunków” (BK 7329) Rustejko zaprowadził też około roku 1870 zeszyt, w którym prawdopodobnie zamierzał notować szczegółowe koszty nakładów Jana Działyńskiego (AB 202). Ostatecznie zapisał informacje dotyczące kilku zaledwie druków (16, 22, 28, 29, 32). Koszt publikacji 1 tomu *Rachunku różniczkowego* W. Folkierskiego ustalił na 14 326 franków, zaś *Geometrii* G. H. Niewęgłowskiego na 15 498. Trzy tomy *Mów* Cyserona kosztowały 12 782 franki¹⁴¹.

Pozostałe dane zaczerpnąć można z bogatej korespondencji dotyczącej wydawnictw, przede wszystkim z korespondencji Działyńskiego z Rustejką¹⁴². Po zsumowaniu wydatków poniesionych na pozycje zwarte, wydane w Paryżu, otrzymujemy kwotę 207 800 franków. Dwanaście tomów „Pamiętnika” kosztowało Działyńskiego 116 904 franki, a więc łączna suma tych wydatków wyniosła 326 704 franki, co równało się 251 310 markom (83 770 talarom). W kwocie tej mieszczą się, jak wiemy, honoraria autorskie, nie ma jednak trudnych do uchwycenia kosztów transportu i wszystkich innych operacji związanych z dostarczeniem książek do Kórnik a i do księgarni w Polsce¹⁴³.

Mając na uwadze sformułowane uprzednio zastrzeżenia dotyczące niedokładności w powyższych obliczeniach, możemy zsumować kwoty wydane przez Działyń-

¹⁴⁰ Równa to się 27 000 marek (9 133 talarom).

¹⁴¹ Przy tej okazji można porównać różnicę kosztów druku wydawnictw humanistycznych i nauk ścisłych. Trzy woluminy *Mów* liczących 126 arkuszy kosztowały 12 782 franki. Jedynie tysiąc franków mniej (a dokładnie 11 790) zapłacił Działyński za druk *Wykładu hydraulicznego* (26), który liczył 67,5 arkusza. Koszty druków matematycznych i fizycznych podwyższały zazwyczaj rysunki, plansze i wykresy. Za wykonanie samych tablic do *Geometrii wykreślnej* E. Sągajły (38 - 8) sztycharz zażądał 17 994 franki.

¹⁴² Gdy zawodziła dokumentacja (jak powiedziano wyżej, skądinąd bogata) posługiwałem się metodą wnioskowania per analogiam, zakładając, że koszty druku arkusza czy honoraria autorskie w tym samym czasie i w tej samej drukarni były na ogół zbliżone. Tak na przykład dla ustalenia kosztów czterech pierwszych tomów „Pamiętnika Nauk Ścisłych” liczących odpowiednio 23, 31, 45 i 45 arkuszy, przyjąłem orientacyjny koszt poszczególnych tomów na 4000, 5000, 8000, 8000 franków.

¹⁴³ W wydatki związane z nakładami należałoby również wliczyć pensje urzędników Działyńskiego, zatrudnionych przy pracach wydawniczych. Sekretarz Działyńskiego w Paryżu Józef Rustejko w okresach najintensywniejszej akcji wydawniczej Towarzystwa Nauk Ścisłych zajęty był wyłącznie załatwianiem „administracyjnych” spraw związanych z drukiem prac w Paryżu.

skiego na druk pozycji we wszystkich seriach wydawniczych. Kwota ta wynosi 334 587 marek, czyli 111 529 talarów pruskich. Jaka była wówczas siła nabywcza takiej sumy i jak obciążała ona budżet kórnickiego mecenasu? Siłę nabywczą tej kwoty zilustrować można w odniesieniu do ówczesnych cen ziemi. Położony niedaleko Kórniku duży i zagospodarowany majątek Gądky, liczący 474 hektary wraz z inwentarzem żywym i martwym, kosztował 294 000 marek¹⁴⁴, a więc prawie o 40 000 marek mniej, niż wyniosły koszty nakładów. Hektar średnio urodzajnej ziemi ornej kosztował w 1880 roku 240 talarów¹⁴⁵, zatem oceniając w ten sposób wydatki edytorskie Działyńskiego powiedzieć można, że mógłby za nie nabyć 557 ha ziemi uprawnej. Porównania te wskazują, że wysiłek finansowy ponoszony przez Działyńskiego na akcję wydawniczą był istotnie znaczny, co więcej dochody z majątku nie były go w stanie zrównoważyć. Z obliczeń S. Potockiego wynika mianowicie, że przeciętny dochód roczny, który Działyński przeznaczyć mógł na takie cele jak utrzymanie Biblioteki, wydawnictwa czy remonty zamku, wynosił ok. 10 000 talarów, roczne wydatki natomiast sięgały przeciętnie 30 000 talarów¹⁴⁶. Różnicę pokrywano ratując się pożyczkami, które poważnie obciążały majątek kórnicki¹⁴⁷, lub zyskami płynącymi z ponadplanowego, a dodajmy – rabunkowego, wyrębu lasów.

Zapytać można, w jakim procencie wpływy za sprzedane nakłady kórnickie wracały poniesione na nie koszty? Zamierzeniem Działyńskiego i Rustejki było takie ustalenie ceny, by sprzedaż całego nakładu wracała koszt druku. Analiza stosunku cen do kosztów druku poszczególnych pozycji wykazuje, że istotnie ceny książek odpowiadały zazwyczaj realnym wydatkom na druk (wraz z honorariami), choć niektóre pozycje wyceniono poniżej kosztów ich druku, inne zaś usiłowano sprzedać nieco drożej¹⁴⁸. Rozprowadzenie nakładów kórnickich napotykało jednak trudności, z których jedną była niewątpliwie również i wysoka cena książek, choć jak widzimy, miała ona jedynie pokryć koszt nakładu. Toteż za życia Jana Działyńskiego (który zmarł w roku 1880) tą drogą zwróciło się jedynie 4000 talarów¹⁴⁹, co stanowiło tylko ok. 3,5% poniesionych nakładów finansowych.

¹⁴⁴ Meżyński: *Towarzystwo...* s. 70.

¹⁴⁵ Potocki, *op. cit.* s. 38.

¹⁴⁶ Potocki, *op. cit.* s. 38.

¹⁴⁷ Działyński zostawił liczne długi ciężące na majątności kórnickiej. Sam dług hipoteczny wynosił 143 688 talarów (zob. Potocki, *op. cit.* s. 33), a właśnie prawie tyle Działyński wydał na Bibliotekę i wydawnictwa łącznie (utrzymanie Biblioteki kosztowało około 25 000 talarów).

¹⁴⁸ Cenę niższą od kosztów druku ustalono przeważnie dla wcześniejszych chronologicznie pozycji. Druk *Geometrii* G. H. Niewęglowskiego (1869) kosztował 15 498 franków, a więc cena jednego egzemplarza (nakład 1000 egz.) powinna wynosić ok. 15 franków. Ustalono ją jednak na 8. Pierwszy tom *Rachunku różniczkowego* Folkierskiego (1870) kosztował Działyńskiego 14 528 fr., cena sprzedaży wynosiła 10 franków, choć powinna, przy nakładzie 500 egzemplarzy, kształtować się na wysokości 28 franków. Natomiast przekład Sadiego *Gulistan* (1876), którego druk kosztował Działyńskiego stosunkowo niedrogo, bo 4 900 franków (nakład 1 000 egz.), zamiast niecałe 5 franków, kosztował 10.

¹⁴⁹ Potocki, *op. cit.* s. 31.

5. WNIOSKI I OCENY

Podjęta w tej pracy analiza działalności wydawniczej Jana Działyńskiego pozwoliła na dokonanie szeregu ustaleń w sferze faktograficznej i interpretacyjnej. Zachowane w Kórniku obfite materiały archiwalne umożliwiły zebranie danych dla określenia wysokości nakładów, cen książek czy kosztów jego przedsięwzięć wydawniczych. Korespondencja Działyńskiego oraz inne, zawarte przeważnie w rękopisach materiały, pozwoliły na zrekonstruowanie ogólnych i szczegółowych założeń programu wydawniczego kórnickiego mecenasa, a porównanie ich z plonem edytorskim lat 1866 - 1882 pozwoliło ocenić stopień realizacji tych zamierzeń.

We wstępie tej pracy wyrażono przekonanie, iż niektóre oceny działalności wydawniczej Działyńskiego pojawiające się w dotychczasowych opracowaniach, wydają się zbyt optymistyczne, niektóre zaś tezy — kontrowersyjne. Ponieważ dotyczą one najistotniejszych bodaj zagadnień mecenatu Działyńskiego, celowe będzie przypomnienie w tym miejscu podstawowych kwestii spornych.

Za kontrowersyjne w owym wstępie uznano przypisywanie Janowi zdecydowanie nierównego „rozłożenia sympatii” w stosunku do poszczególnych dziedzin wiedzy, ściślej — faworyzowanie nauk ścisłych. Trzeba tu przypomnieć, że koncepcja edukacji była bardziej wszechstronna, niż wskazuje przegląd tytułów wydanych przez niego prac. Model ten staje się czytelny dopiero po zrekonstruowaniu całości programu wydawniczego Działyńskiego, którego zasadniczym celem było podniesienie oświaty i nauki w społeczeństwie na wszystkich stopniach stratyfikacji społecznej. Zdawał on sobie sprawę z istnienia pokaźnych luk w dziedzinie technicznej edukacji społeczeństwa, pozbawionego praktycznie od czasów Oświecenia możliwości wychowywania kadr naukowych na własnych uczelniach. Dostrzegał też opozycję wobec forsowania programu rozwoju nauk ścisłych, które w ujęciu adwersarzy odciągnąć miało naród od walki narodowowyzwoleńczej. Dlatego też w tej pracy należało podać obszerne teoretyczne uzasadnienie aktywności Działyńskiego w tej dziedzinie, a jednocześnie podkreślić, jak wielką wagę przywiązywał on do prac historyczno-literackich, świadomie podejmowanych dla podtrzymania świadomości narodowej. Stąd też płynęły obszerne, teoretyczne uzasadnienia aktywności Działyńskiego w tej dziedzinie, z jednoczesnym podkreśleniem jednak wagi prac historycznych i literackich dla podtrzymania świadomości narodowej. Równoległe rozwijanie obu tych gałęzi wiedzy było zresztą wspierane osobistymi, choć amatorskimi zainteresowaniami naukowymi mecenasa. Dysproporcje w ilości wydanych ostatecznie woluminów na korzyść nauk ścisłych¹⁵⁰ tłumaczy się nie świadomym zamierzeniem Jana, a raczej układem stosunków w Poznaniu i w Paryżu, który z jednej strony pozwolił mu na znalezienie współpracowników gotowych podjąć pewne inicjatywy, z drugiej zaś — spowodował niepowodzenie innych zamiarów wydawniczych, na przykład pozyskanie wartościowych edytorów tekstów kórnickich. Niemniej należy wyraźnie podkreślić fakt, niedostrzegany w dotychczasowych

¹⁵⁰ Różnica ta jest jeszcze bardziej widoczna, gdy porówna się proporcję wydatków Działyńskiego na wydawnictwa z poszczególnych dziedzin. Nauki ścisłe pochłonęły ok. 75% budżetu, humaniora 17%, a przedruki Pilińskiego 8%.

opiniach o „kontynuowaniu przez Jana prac edytorskich ojca”, że prace owe właściwie ustały, a jedynie przedruki homeograficzne spełniały rolę publikowania i utrwalania najciekawszych tekstów pochodzących nie tylko zresztą ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej.

Analiza wydatków Działyńskiego na wydawnictwa potwierdziła orientacyjne obliczenia sformułowane w poprzednich pracach. Bezdzienny Działyński, zdający sobie sprawę z krytycznego stanu swego zdrowia, nie widział konieczności prowadzenia celowej czy oszczędnej gospodarki. „Majątku ze sobą do grobu nie wezmę” — deklarował i konsekwentnie dobra swe traktował wyłącznie instrumentalnie, przeznaczając dochody z wydzierżawionych majątków przede wszystkim na określone cele społeczne i naukowe, szczególnie wydawnicze.

Szeroki i ambitny program wydawniczy Działyńskiego, gdyby został zrealizowany — objąłby najważniejsze dziedziny nauki, oświaty i wychowania patriotycznego. Rzecz jasna, program taki przerastał możliwości jednego człowieka czy nawet instytucji. Zdawał sobie z tego sprawę również Działyński starając się wciągnąć do współpracy autorów emigracyjnych i krajowych. Próba ta powiodła się tylko częściowo, a przyczyny niepowodzeń były złożone. Stowarzyszenie Pomocy Naukowej, którego Działyński był prezesem, nie rozwinęło szerszej działalności z powodu sytuacji politycznej emigrantów polskich we Francji po 1870 roku. Przekreśliło to nadzieje Działyńskiego, szczególnie co do publikacji książek dla ludu, czym miał się zajmować odpowiedni wydział Stowarzyszenia. Dzięki Towarzystwu Nauk Ścisłych w dużym stopniu zostały za to zrealizowane plany Działyńskiego dotyczące wydawnictw z dziedziny matematyki, fizyki i techniki. Towarzystwo stymulowało emigracyjny ruch naukowy, szczególnie na początku lat siedemdziesiątych, sięgając również po ciekawe prace w kraju. Nie udało się Działyńskiemu ożywić ruchu naukowego w Wielkim Księstwie Poznańskim i nawiązać bardziej owocnych kontaktów z Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk. Przyczyn należałoby szukać w merytorycznej i instytucjonalnej słabości nauki w Wielkopolsce, która powodowała odpływ talentów naukowych i uniemożliwiała stworzenie silnego ośrodka naukowego.

W artykule tym ograniczono się do analizy kilku zagadnień, jak się wydaje, najistotniejszych dla działalności Działyńskiego jako wydawcy. Na jego program wydawniczy, współpracowników i poniesione koszty starano się spojrzeć całościowo, aby możliwie w pełni scharakteryzować te zagadnienia. Na zakończenie warto również przyrzeć się zgromadzonym tu danym z perspektywy zmian zachodzących w politycznej, majątkowej i rodzinnej sytuacji Działyńskiego, które to zmiany w istotny sposób wpływały na bieg akcji wydawniczej.

Brak jest pewnych informacji o okolicznościach, w których Jan sfinansował druk pierwszej pracy Rocha Norzewskiego, prawdopodobnie jednego z jego nauczycieli matematyki w Paryżu na początku lat pięćdziesiątych (33). W tym samym czasie Działyński pomógł również innemu swojemu nauczycielowi Grakchusowi Niewęglowskiemu, w wydaniu *Geometrii* (1854)¹⁵¹ i namawiał go usilnie do napisania podręcz-

¹⁵¹ Listy Niewęglowskiego do Jana Działyńskiego z lat 1854 - 1876 zob. BK 7485 k. 57 - 113.

nika arytmetyki. Do realizacji tych planów doszło jednak dopiero w okresie, gdy Jan przebywał na przymusowej emigracji w Paryżu, odcięty od dochodów z majątności kórnickiej. Mimo to w oparciu o finansową pomoc Działyńskiego Niewęglowski wznowił wydanie swej *Geometrii* (w dwóch tomach, 29 - 30) i wydał *Arytmetykę* (28)¹⁵².

Odzyskanie zasekwestrowanych majątków jesienią 1868 roku stworzyło nowe możliwości kórnickiemu mecenasowi. Działyński zaangażował się więc w szereg przedsięwzięć o charakterze naukowym i społecznym mogąc przeznaczyć na nie niebagatelne fundusze. W tym okresie powstały także rozległe plany wydawnicze uczczenia 400-lecia urodzin M. Kopernika szeregiem prac mających świadczyć zarówno o obudzeniu zainteresowań naukowych w społeczeństwie, jak i o aktywnej działalności Biblioteki Kórnickiej. Nakładem Działyńskiego, a pod auspicjami Towarzystwa Nauk Ścisłych, w roku 1873 ukazało się osiem prac z dziedziny nauk ścisłych¹⁵³. Rok ten był również pomyślny dla tłumaczeń klasyki: Z. Węclewski rozpoczął przekładem *Tragedii* Ajschylosa długoletnią współpracę z Biblioteką Kórnicką, E. Rykaczewski wydał trzy kolejne tomy Cyserona, a w przekładzie Jana Wolframa ukazały się *Komedie* Plauta. Druk tych książek powierzył Działyński W. Łebieńskiemu w Poznaniu, rozpoczynając w ten sposób współpracę z jego drukarnią. Był to też rok rekordowych wydatków, koszty tych nakładów ustalić można na ok. 20 000 talarów. Wydatki tego rzędu przekraczały dwukrotnie roczny dochód Działyńskiego z majątków kórnickich. W pierwszych latach udawało się je pokryć dochodami nadzwyczajnymi, przede wszystkim pożyczkami hipotecznymi. Możliwości takie wyczerpywały się jednak stopniowo i po roku 1875 zaszła konieczność znacznej redukcji wydatków na wszystkie cele związane z mecenatem Działyńskiego. Trudności te dotknęły przede wszystkim Bibliotekę, której zakupy znacznie spadły w porównaniu z okresem 1868 - 1875. Działyński zapowiadał też w listach do Rustejki konieczność dużych oszczędności wydawniczych, ale do ich wprowadzenia w praktyce nie doszło. W roku 1876 Biblioteka wydała jeszcze dziewięć woluminów, a w tym niektóre bardzo kosztowne, jak przedruk *Apokalipsy* Reja. Wydatki tego roku można ocenić na około 15 000 talarów. W następnych latach liczba publikowanych prac zmniejsza się wprawdzie, jednocześnie jednak rosną ceny druku, tak że po śmierci Działyńskiego jego spadkobiercy byli zmuszeni do uregulowania rachunków wydawniczych na niebłahą sumę ok. 16 000 talarów¹⁵⁴. W latach 1877 - 1880 Działyński podejmował w dalszym ciągu nowe przedsięwzięcia wydawnicze w rodzaju *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski* (cztery woluminy w latach 1877 - 1881) czy *Geometrii* E. Śagajły. Korespondencja z tego okresu

¹⁵² Finansowe „zaplecze” tych nakładów jest niejasne. Sam Niewęglowski pisał w przedmowach do swych książek, że wyszły one nakładem Biblioteki Kórnickiej, choć potem odsprzedał nakłady Działyńskiemu jako ich właściciel. Tak czy inaczej, Działyński zapłacił ostatecznie za druk tych książek.

¹⁵³ Zob. tabela 2.

¹⁵⁴ Spadkobierca Władysław Zamoyski wraz z pomocą rodziny zapłacił honoraria i rachunki drukarskie za osiem woluminów, które ukazały się w latach 1880 - 1882 (poz. 2; 3, t. 4; 9, 17, t. 1 - 3; 34, t. 12; 37; 38).

przynosi wiadomości, że sprawy wydawnicze stanowiły do końca życia Działyńskiego stały przedmiot jego zainteresowań, a opublikowane książki były źródłem dużej satysfakcji. Siostra Jadwiga Zamoyska pisze do matki: „Jaś niby nieźle, okropnie milczący, ale wydawnictwami zawsze bardzo zajęty. I jak o tym mowa, to się cały orzeźwia i rozpromienia”¹⁵⁵.

REJESTR WYDAWNICTW JANA DZIAŁYŃSKIEGO

1852 - 1882

W rejestrze uwzględniono wszystkie pozycje, które ukazały się z inicjatywy i staraniem Jana Działyńskiego, pominięto natomiast druki, których wydania dokończył on po śmierci ojca w latach 1861 - 1863.

Rejestr grupuje książki w czterech seriach: wydawnictwa źródłowe i prace historyczne, przedruki homeograficzne, przekłady klasyków, nauki matematyczno-przyrodnicze i techniczne. Niektóre dane, przede wszystkim dotyczące wysokości nakładów, zaczerpnięto z tak rozrzuconych źródeł archiwalnych, że powoływanie się na nie wydaje się zbędne. Wszystkie ceny książek podano w walucie pruskiej i według cen ustalonych w roku 1873, kiedy dokonano podwyżki cen książek wydanych w Paryżu.

WYDAWNICTWA ŹRÓDŁOWE I PRACE HISTORYCZNE

1. Acta Tomiciana. Tomus nonus epistolarum. Legationum. Responsorum. Actio-num. Et rerum gestarum. Serenissimi principis Sigismundi primi Regis Poloniae magni ducis Lithuaniae. Per Stanislaum Gorski, canonicum Cracoviensem et Plo-censem. A. D. MDXXVII. Editio altera. (Wyd. Zygmunt Celichowski). Poznań 1876, druk J. I. Kraszewski <Dr W. Łebski>, 4^o, ss. 4 nlb., V, 1 nlb., 362. Ark. druk. 46. Nakład 1000, cena 12 marek. E. II 65 NE IX 127

Trudności związane z edycją tego tomu *Tomicianów* opisano już wielokrotnie, m. in. w tym artykule (s. 84 - 86, zob. też Mężyński: *Biblioteka Kórnicka...* s. 130 - 137).

2. Kapliński Leon: Emir Rzewuski. Poznań 1881, druk. W. Simon, 8^o, ss. nlb. 4, 74. Ark. druk. 7. Nakład ?, cena 1 marka. E. II 234

Pracę tę zamówił i kupił Jan Działyński jako jeden z artykułów do pierwszego zeszytu „Kwartalnika Naukowego”, który miał się ukazać w 1870 roku jako organ Stowarzyszenia Naukowej Pomocy w Paryżu. Do powstania czasopisma nie doszło, jednak Działyński nosił się potem z zamiarem publikacji pracy Kaplińskiego, choć zamiar ten zrealizował dopiero w rok po jego śmierci Celichowski.

Tematem broszury jest literackie opracowanie fragmentu biografii Wacława Rzewuskiego, oparte prawdopodobnie na jego rękopisie *Sur les cheveux orientaux et provenants des races orientales* (obecnie Bibl. Narod. sygn. 6475 II), który zawierał również partie autobiograficzne.

3. Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski obejmujący dokumenta tak już drukowane, jak dotąd nie ogłoszone sięgające roku 1400. Wydany staraniem Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego. T. 1 - 4. [Wydawca Ignacy Zakrzewski]. Poznań druk. J. I. Kraszewskiego <Dr W. Łebski>, 4^o. T. 1: 1877 s.s. LXII, 589, 1 nlb.

¹⁵⁵ List z 15 grudnia 1876 r. BK 7334 k. 987 - 988.

Ark. druk. 81, 5. T. 2: 1878 ss. LII, 629 (mylnie 929), 1 nlb., ark. druk 85,2, T. 3: 1879 ss. LXI, 1 nlb., 789, 1 nlb., ark. druk. 107,5, T. 4: 1881 ss. VIII, 389, 3 nlb., tabl. 6, map 1. Ark. druk. 50. Nakład 600, cena całości 40 marek. Cena pierwszych 3 tomów — 12 marek, czwartego — 14.

E. II 288 (tylko IV tom)

O pozycji tej zob.: w tym artykule s. 88; A. Wojtkowski: *Historia Towarzystwa Przy-
ciół Nauk w Poznaniu*. Poznań 1928 s. 223 - 225.

4. Rettel Leonard: *Cyryl i Metody. Streszczenie najnowszych poszukiwań przez...* Paryż 1871, druk. Rouge, Dunon i Fresne, 16^o, ss. 4 nlb., 216., ark. druk. 12. Nakład?, cena 3 marki.

E. IV 45.

Praca Rettla miała tak jak i L. Kaplińskiego (poz. 2) ukazać się w „Kwartalniku Nauko-
wym”.

PRZEDRUKI HOMEOGRAFICZNE

5. Jastrzębski Albert Kazimierz: *Laurea sive arbor Tarnoviana, in auspiciis Casimiri Comitis Tarnovii natalitis, ad decus et ornamentum patriae binumque boni publici fructum revirescens et refflorescens mens*. Maj 14 d. Anno 1644... Augustinus Thille sculpsit. Paryż 1872, A. Piliński, 1 arkusz 53 × 74 cm. Nakład 200 (?), cena 2 marki.

E. XVIII 512

„Donoszę panu, że Piliński przerobił dla mnie na jednym arkuszu drzewo genealogiczne Tarnowskich. Jest to drzeworyt, wyrobiony przez Augusta Thille z rysunku Alberta Kazimierza Jastrzębskiego z roku 1644” — komunikuje Działyński Celichowskiemu w marcu 1872 r. (BK 7453 k. 114). Przedruku dokonał Piliński z egzemplarza wypożyczonego z Biblioteki Tarnowskich w Dzikowie.

6. *Ortyle magdeburskie*. Przedruk homograficzny z kodeksu Biblioteki Kórnickiej [przez Adama Pilińskiego]. Objął [...] Michał Bobrzyński. [Paryż i] Poznań 1876, druk. (k. tytułowej i przedmowy M. Bobrzyńskiego) J. I. Kraszewski <Dr W. Łebski>, 8^o, ss. 11, 1 nlb., facsimile tekstu 23, 1 nlb., ark. druk 2. Nakład 500, cena 2 marki 50 fenigów.

E. VI 70 NE. II, 396

Jan Działyński zlecił A. Pilińskiemu dokonanie przedruku pierwszej łacińskiej redakcji ortyli magdeburskich z rękopisu kórnickiego (obecnie sygn. 801), gdy o odpis tego tekstu poprosił M. Bobrzyński. W miejsce kopii rękopisu Działyński przesłał do Krakowa przedruk homeograficzny, który potem poprzedził Bobrzyński przedmową.

7. *Prawa książąt mazowieckich przełożone na język polski przez Macieja z Rożana* r. 1450. Przedruk homograficzny z kodeksu puławskiego wykonał Adam Piliński. [Paryż i Poznań] 1877, druk (k. tytułowej i przedmowy Z. Celichowskiego) J. I. Kraszewski <dr W. Łebski> 4^o, k 2 nlb., facsimile tekstu 15 nlb., ark. druk. 5. Nakład 500, cena 12 marek.

E. VII 52

Tekst polskiego tłumaczenia *Statutu mazowieckiego* z 1377 - 1426 ogłoszony z kodeksu puławskiego (obecnie rękopis Biblioteki Czartoryskich 1418), pozostający do dziś jedyną podobną tego zabytku.

8. Prawa polskie Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły przełożone na język polski przez Świętosława z Wocieszyna r. 1449. Przedruk homograficzny z kodeksu puławskiego wykonał A[dam] Piliński. [Paryż i Poznań] 1877, druk. (k. tytułowej i przedmowy Z. Celichowskiego) J. I. Kraszewski <Dr W. Łebski>, 4^o, k. 2 nlb., facsimile tekstu 40 nlb, ark. druk. 11. Nakład 500, cena 20 marek.

E. VII 254

Tekst pierwszego przekładu *Statutu wiślickiego* ogłoszony z kodeksu puławskiego (obecnie rękopis Biblioteki Czartoryskich sygn. 1418), pozostający jedyną jego podobną.

9. Psalterz puławski. Z kodeksu pergaminowego [...] Władysława Czartoryskiego przedruk homograficzny wykonali Adam i Stanisław Pilińscy. [Paryż i Poznań] 1880, (okładka i k. tyt. drukarnia J. I. Kraszewskiego <dr W. Łebski>), 16^o, k. 312 nlb., ark. druk. 20,5. Nakład 500, cena 25 marek.

E. VII 68

Druk *Psalterza* ciągnął się wyjątkowo długo: umowa z A. Pilińskim została podpisana już w maju 1873 r. Początkowo właściciel kodeksu Władysław Czartoryski (dziś *Psalterz* znajduje się w Bibl. Czartor. sygn. 1269) nie zgadzał się na nakład wyższy niż sto egzemplarzy, gdyż obawiał się, że publikacja w dużym nakładzie zmniejszy zainteresowanie samym kodeksem.

10. Mikołaj Rej: Apocalypsis, to jest dziwna sprawa skrytych tajemnic Pańskich, które Janowi świętemu [...] zwiastowane były [...] Z drukarni Macieja Wirzbięty. Roku Pańskiego 1565. [Przedruk homeograficzny Adama Pilińskiego. Paryż 1876] 8^o, k. 236, ark. druk. 59. Nakład 1100, cena 20 marek.

E. IV 35

Za podstawę przedruku posłużył egzemplarz wypożyczony w 1871 roku z biblioteki Gimnazjum Toruńskiego (zob. korespondencja w tej sprawie z dyrektorem gimnazjum Albertem Lehnerdem. AB 197 k. 60 - 69).

11. Rozmowy, które myał król Salomon mądry z Marcholtm grubym a sprosnym [...]. [Przekład Jana z Koszyczek, Kraków ok. 1535 druk. H. Wietor.]. [Przedruk:] Marcholt. Przedruk homograficzny z egzemplarza prof. Józefa Przyborowskiego objaśnił dr Zygmunt Celichowski. Poznań 1876, druk. J. I. Kraszewski <dr W. Łebski>, 16^o, ss. 26, facsimile tekstu s. 8, ark. druk. 2 Nakład ?, cena 1 marka.

E. —

W spisie tym umieszczono przekład Jana z Koszyczek pod przyjętym powszechnie w bibliografii tytułem *Rozmowy...*, choć wydawcy zabytku zatytułowali go *Marcholt* i pod takim hasłem figurował on w spisach wydawnictw Biblioteki Kórnickiej (zob. Łuczakowa: *Katalog wydawnictw...* s. 17).

Wydawca tekstu Z. Celichowski uzupełnił 4 faksymilowane karty z egzemplarza Przyborowskiego przedrukiem innych, dochowanych fragmentów przekładu ogłoszonych przedtem przez M. Pilińskiego w „Wizerunkach i Roztrząsaniach Naukowych” 1840: t. 15 i w *Wokabularzu rozmaitych sentencji* (Kraków 1539). Ponadto ze starodruku kórnickiego przytoczył fragment tekstu łacińskiego, uzupełniający tekst polski.

12. Słowniczek łacińsko-polski wyrazów prawa magdeburgskiego z wieku XV. Przedruk homograficzny z kodeksu kórnickiego [Adama Pilińskiego]. Objął

[...] Zygmunt Celichowski. Poznań 1875 (druk. J. I. Kraszewski <Dr W. Łebski>), 8°, ss. 16, facsimile tekstu 12, ark. druk. 2. Nakład 600, cena 1 marka 50 fenigów. E VI 99 NE III 53

Przedruk z rękopisu kórnickiego BK 801 k. 117 - 122 v. Celichowski oprócz przedmowy dodał jeszcze spis najciekawszych wyrazów polskich.

13. Statut wiślicki w polskim przekładzie r. 1460. Przedruk homograficzny z kodeksu kórnickiego wykonał A[dam] Piliński. [Paryż i Poznań] 1876 (druk. J. I. Kraszewskiego <dr W. Łebski>) 8°, ss. 2 nlb., VI, facsimile tekstu k. 34 nlb., ark. druk. 5. Nakład 550, cena 12 marek.

E. IV 372

Przedruk z rękopisu kórnickiego BK 801 k. 265 - 298.

14. (Tarnowski Jan:) Consilium rationis bellicae [na końcu książki:] Łazarz Andrysowicz drukował w Tarnowie M. D. LVIII [...]. [Przedruk:] Z egzemplarza pergaminowego Biblioteki Puławskiej przedrukował homograficznym sposobem Adam Piliński. [Paryż i Poznań] 1879 (druk. J. I. Kraszewski <Dr W. Łebski>), 8° (kilka egzempl. na pergaminie w 4°), k. 4 nlb., XXXII, 4 nlb., ark. druk. 5. Nakład 500, cena 6 marek.

E. VII 205

PRZEKŁADY KLASYKÓW

15. [Ajschylos:] Tragedie Eschylosa. Przekład Z[ygmunta] Węclewskiego. Poznań 1873, (druk. J. I. Kraszewski <Dr W. Łebski>), 8° (100 egz. w 4°), ss. XV, 1 nlb., 430, ark. druk. 28. Nakład 1100, cena 5 marek.

E. VI 196 NE. VI 140

[Zawiera:] Agamemnon, Choefory czyli ofiara grobowa, Eumenidy, Prometeusz w okowach, Siedmiu przeciw Tebom, Persowie, Hiketydy to jest błagające opieki.

Tragedie Ajschylosa ukazały się jako tom 1 „Tragików greckich” w przekładzie Z. Węclewskiego.

16. Cicero Marcus Tullius: Dzieła... Przełożył E[razm] Rykaczewski. T. 1 - 8. Paryż i Poznań, druk. Martinet i J. I. Kraszewski <Dr W. Łebski>, 8°, nakład 1100, cena ośmiu tomów 40 marek.

E. I 227 NE. III 216 - 219

T. 1 - 3 Mowy...: T. 1: Paryż 1870, ss. XXXIX, 1 nlb., 578, 2 nlb., ark. druk. 39; T. 2: Paryż 1870, s. 4 nlb., 586, ark. druk. 48; T. 3: Paryż 1871, ss. 602, 2 nlb., ark. druk. 38. Cena łączna 18 marek.

T. [4 - 5] Listów... książek ośmioro. T. 4 (T. 1 listów) Poznań 1873, ss. XXVII, 1 nlb., 733, ark. druk. 47, 5; T. 5 (T. 2 Listów) Poznań 1873, ss. 715, 21 nlb., ark. druk. 46. Cena łączna 10 marek.

T. 6: Pisma krasomówcze i polityczne... Poznań 1873. Ark. druk. 44. Cena 6 marek. [Zawiera:] Rozmowa o mówcy, Brutus czyli o sławnych mówcach, Mówca Brutusowi poświęcony, O doskonałych mówcach, O Rzeczypospolitej, O prawach.

T. 7 - 8: Pisma filozoficzne... Cz. 1: Badania akademiczne. O najwyższym stopniu dobrego i złego. Rozmowy tuskulańskie. O naturze bogów. Poznań 1874 ss. 630, ark. druk. 39, 5; Cz. 2: [Zawiera:] O wróceniu. O przeznaczeniu. O starości. O przyjaźni. O powinnościach. O wynalezieniu retorycznym. Poznań 1879, ss. XI, 3 nlb., ark. druk. 37. Cena łączna 16 marek. E. Ry-

kaczewski zmarł, nie ukończywszy przekładu Pism zawartych w 8 tomie. Autorem tłumaczenia od str. 321 jest Antoni Jerzykowski.

17. [Eurypides:] Tragedie Eurypidesa. Przekład Z[ygmunta] Węclewskiego. Cz. 1 - 3, Poznań, druk. J. I. Kraszewski <Dr W. Łebski>, 8^o (część nakładu w 4^o). Nakład 1100, cena każdej części 6 marek.

E. VI 198, VII 376 - 7 NE VI 168 - 169

Cz. 1: 1881, ss. XLIV, 398, 2 nlb. ark. druk. 27,5 [Zawiera:] Alcestys, Andromache, Bachantki, Fenicjanki, Hekabe, Medea. Cz. 2: 1882, ss. 6 nlb., 485, 1 nlb., ark. druk. 31. [Zawiera:] Ifigenia w Aulidzie, Ifigenia w Taurii, Orestes, Rezos, Cyklop, Hipolit, Elektra. Cz. 3: 1882, ss. 6 nlb. 413, 3 nlb., ark. druk. 26. [Zawiera:] Ion, Heraklidzi, Herakles szalony, Trojanki, Helena, Hike-tydy czyli błagające opieki.

Tragedie Eurypidesa ukazały się jako tom 3 „Tragików greckich” w przekładzie Z. Węclewskiego. Odbitki poszczególnych utworów wypuszczano na rynek księgarski (w cenie jednej marki) jeszcze przed ukończeniem wydania całości.

18. Plautus: Komedie... Przełożył ... Jan Wolfram ... (Wstęp Józefa Przyborowskiego). Poznań 1873 (druk. J. I. Kraszewski <Dr W. Łebski>), 8^o (część nakładu w 4^o), ss. 8 nlb., 483, 3 nlb., tabl. 1, ark. druk. 31. Nakład 1100, cena 3 marki.

E. III 421

[Zawiera:] Garnek złota (Aulularia), Widmo (Mostellaria), Trojak (Trinummus), Jeńcy (Captivi). Do tłumaczeń Wolframa dołączono przedruk przekładu Piotra Cieklińskiego: Potrójny (Trinummus).

Nakład drukowany był na trzech gatunkach papieru: zwykłym (500 egz.), „ozdobniejszym” (500 egz.) i „popisowym” (50 egz.).

19. Saadi z Szirazu: Gulistan to jest ogród różany... z oryginału perskiego przełożył W[ojcich] z Bibersteina Kazimirski. Paryż 1876, druk. Rouge, 8^o, ss. XLVII, 1 nlb., 344, ark. druk. 24, 5. Nakład 1000, cena 7 marek 50 fenigów.

E. VII 110

20. Sofokles: Tragedie Sofoklesa. Przekład Z[ygmunta] Węclewskiego. Poznań 1875, druk. J. I. Kraszewski <Dr W. Łebski>, 8^o, (100 egz. w 4^o), ss. XXVII, 1 nlb., 589, 3 nlb., ark. druk. 41. Nakład 1100, cena 7 marek 50 fenigów.

E. IV 307

[Zawiera:] Ajas, Dziewice trachińskie, Filoktet, Antygon, Król Edyp, Edyp w Kolonos, Elektra.

Tragedie Sofoklesa ukazały się jako tom 2 „Tragików greckich” w przekładzie Z. Węclewskiego.

NAUKI MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZE I TECHNICZNE

21. Baraniecki Marian Aleksander: Teoria wyznaczników (determinantów). Kurs uniwersytecki... Paryż 1879, druk E. Martinet, 8^o, ss. XXII, 2 nlb., 600, 6 nlb., ark. druk. 39. Nakład ?, cena 15 marek.

E. VI 33 NE II 76

22. Folkierski Władysław: Zasady rachunku różniczkowego i całkowego z zastosowaniami wyłożył... T. 1 - 2. Paryż, druk. Drukarnia braci Rouge, Dunon

i Fresne, 8^o, Nakład 500. T. 1: Wiadomości wstępne, rachunek różniczkowy i zastosowania. Powiększony przypiskiem Wł[adysława] Trzaski [pseud. Władysława Kretkowskiego]. 1870 ss. XLIII, 5 nlb., 1087, ark. druk. 71, cena 10 marek. T. 2: Rachunek całkowity. Cz. 1: Całkowanie różniczek, zastosowania do ogólnej teorii funkcji, obliczania łuków, powierzchni i objętości, rachunku prawdopodobieństwa i metody najmniejszych kwadratów. 1873 ss. XIII, 3 nlb., 738, 14 nlb., ark. druk. 48, cena 12 marek.

E. I 505 NE VII 162 - 163

23. Gosiewski Władysław: Wykład mechaniki cząsteczkowej <molekularnej>. Paryż druk. Rouge, Dunon i Fresne, 8^o, T. 1: Część różniczkowa. Zeszyt 1: 1873, ss. 8 nlb., 176, ark. druk. 11,5. Nakład 550, cena 4 marki.

E. VI 247 NE IX 141

24. Kluger Władysław: Wykład wytrzymałości materiałów i stałości budowli ... Paryż 1876, druk. Tolmer et Isidor Joseph, 8^o, ss. LVIII, 1 nlb., 559, 1 nlb., ark. druk. 41. Nakład ?, cena 15 marek.

E. VI 365

25. Kluger Władysław, Kucharzewski Władysław: Przedmowa do dzieła Wykład hydrauliki... Paryż 1873, druk. Rouge, Dunon i Fresne, 8^o, s. 40, ark. druk. 2,5. Nakład 550 (?), cena?

E. —

Przedmowa ta wyszła po wydrukowaniu *Wykładu hydrauliki* i część nakładu została zbroszurowana osobno.

26. Kluger Władysław, Kucharzewski Feliks: Wykład hydrauliki wraz z teorią machin wodnych poprzedzony wiadomościami wstępnymi z mechaniki analitycznej ciał płynnych... Paryż 1873, druk. Rouge Dunon i Fresne, 8^o, ss. LVI, 1018, 2 nlb., ark. druk. 67,5. Nakład 550, cena 20 marek.

E. II 388

27. Niewęglowski Gracchus Henryk: Algebra przez... Paryż, druk. Drukarnia Polska A. Reiffa, 8^o, Cz. 1: Zawierająca algebrę elementarną. 1879, ss. XII, 896, 4 nlb., ark. druk. 57, Nakład ?, cena 9,90 marek.

E. —

28. Niewęglowski Gracchus Henryk: Arytmetyka z teorią przybliżeń liczebnych i z notami... Paryż 1866, druk E. Martinet, 8^o, ss. VIII, 352, ark. druk. 22,5. Nakład 1100, cena 4 marki.

E. III 235

29. Niewęglowski Gracchus Henryk: Geometria przez ... Wydanie drugie całkiem przerobione. Paryż, druk. E. Martinet, 8^o. [Cz. 1: Geometria płaska] 1868, ss. VIII, 436, ark. druk. 28. Nakład 1100, cena 1 talar, 10 sreb.

E. III 236

30. Niewęglowski Gracchus Henryk: Geometria przez... Wydanie drugie całkiem przerobione i powiększone. [Zawiera: Cz. 1: Geometria płaska. Cz. 2: Geometria

przestrzeni]. Paryż 1869, druk. E. Martinet, 8^o, ss. XIV, 2 nlb., 780, ark. 50,5. Nakład 1100, cena 8 marek.

E. III 236

Niewęgłowski oprował cz. 1 *Geometrii* wydanej w 1868 razem z częścią drugą, wydaną w 1869 r., dając całej książce paginację ciągłą. Wzbudziło to zastrzeżenia Działyńskiego, gdyż uniemożliwiałoby sprzedaż każdej części osobno.

31. Niewęgłowski Gracchus Henryk: Kurs mechaniki rozumowej przez ... T. 1 - 2. Paryż, druk. E. Martinet, 8^o, Nakład ?. T. 1: Statyka — dynamika punktu. 1873 ss. XVI, 544, 4 nlb., ark. druk. 35, cena 8 marek. T. 2: Cynematyka — dynamika układów materialnych. Hydrostatyka i hydrodynamika. 1876 ss. XV, 1 nlb., 885, 3 nlb., arch. druk. 56,5. Cena 12 marek.

E. III 236

32. Niewęgłowski Gracchus Henryk: Trygonometria z teorią ilości urojonych i z notami przez... Paryż 1870, druk. Rouge, Dunon i Fresne, 8^o, ss. XV, 1 nlb., 407, 1 nlb., ark. druk. 26,5. Nakład 1100, cena 4 marki.

E. III 237

33. Norzewski Roch: Nouvelle théorie des proportions et progressions harmoniques avec ses applications à la géometrie. Paryż 1852, druk. Bachelier, 8^o, s. 60, ark. druk. 3,5. Nakład?, cena 3 franki.

E. III 244

34. Pamiętnik Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu. [Red. W. Folkierski, od t. 4 Adam Prażmowski]. T. 1 - 12. Paryż 1871 - 1882, druk. t. 1 - 7 Rouge, Dunon i Fresne, t. 8 - 9 Tolmer et Isidor. t. 10 - 12 Martinet, 4^o. Nakład 600 i nadbitki. T. 1: 1871, ss. 6 nlb., 186, 2 nlb., ark. druk. 24. Cena 6 marek.

[Zawiera:] Ustawa Towarzystwa Nauk Ścisłych; W. Gosiewski: O sprężystości ciał stałych jednorodnych...; W. Gosiewski: O funkcjach jednoczesnych i jednogatunkowych...; W. Żmurko: Dowód na twierdzenie Hessego o wyznaczniku funkcyjnym...; W. Żmurko: Przyczynek do teorii największości i najmniejszości funkcji wielu zmiennych...; J. N. Franke: O względnościach wykreślonych zachodzących między rzutami systemów geometrycznych...; W. Trzaska [pseud. W. Kretkowskiego]: O niektórych własnościach pewnego rodzaju funkcji jednej zmiennej urojonej...; W. Trzaska: O pewnym zastosowaniu wyznaczników funkcyjnych...; W. Trzaska: O nakreśleniu do trzech kół danych leżących na powierzchni jednej kuli czwartego koła stycznego leżącego na tejże powierzchni; A. Sągajło: Rozbiór krytyczny dzieł G. H. Niewęgłowskiego pod tytułem *Arytmetyka z teorią przybliżeń liczebnych...* i *Geometria*; Program przedstawionego do konkursu przez Towarzystwo Nauk Ścisłych zadania: Ocenienie prac matematycznych H. Wrońskiego.

T. 2: 1872, ss. 8 nlb., 245, 5 nlb., ark. druk. 32. Cena 6 marek.

[Zawiera:] W. Gosiewski: Kilka uwag o liczbie różnych wartości...; W. Trzaska [pseud. W. Kretkowskiego]: Kilka uwag dotyczących się funkcji wielowymiarowych...; W. Trzaska: Dowód pewnego twierdzenia dotyczącego się funkcji wielowymiarowych okresowych...; A. Sągajło: Rozbiór krytyczny dzieł... W. Folkierskiego pod tytułem *Zasady rachunku różniczkowego...*; F. Kucharzewski: O astronomii w Polsce, materiały do dziejów...; St. Żaliński: O nitroglicerynie i dynamicie...; W. Gosiewski: Przegląd krytyczny dzieł... G. H. Niewęgłowskiego pod tytułem *Trygonometria...*

T. 3: 1873, ss. 8 nlb., 350, 4 nlb., ark. druk. 45. Cena 12 marek.

[Zawiera:] W. Folkierski: O równaniach różniczkowych częściowych jednoczesnych...; W. Kluger: Turbina Fourneyrona...; F. Kucharzewski: Teoria biegu prostoliniowego cieczy i jej zastosowanie do biegu wody w rurach wodociągowych. Prace... M. Levy... wyłożone i zebrane przez...; F. Doliński: O atomowości rodników...; W. Gosiewski: Przyczynek do teorii sił żywych...; A. Martynowski: Teoria ciśnienia cieczy na ściany płaskie i... krzywe... [1 część].

T. 4: 1874, [ss. 326], ark. druk. 41. Cena 12 marek.

[Zawiera:] A. Martynowski: Teoria ciśnienia cieczy na ściany płaskie i... krzywe... [2 część]; K. Brandt: Wytrzymałość ciał. Badania analityczne dotyczące ciężarów przypadkowych używanych przy obliczaniu mostów...; J. N. Franke: Przyczynek do ogólnej teorii kół ząbionych...; W. Kluger: Teoria turbiny Fontaina...; W. Puchewicz: Teoria funkcji zmiennej złożonej...; S. Baranowski: O naturze i przymiotach stali...; A. Cayley: O twierdzeniu Wrońskiego... [tłum. z angielskiego A. Sagajło]; Program przedstawionego do konkursu przez Towarzystwo Nauk Ścisłych zadania „Ocenienie prac matematycznych H. Wrońskiego”; Program przedstawionego do konkursu przez Towarzystwo Nauk Ścisłych zadania „Ułożenie bibliografii piśmiennictwa polskiego z działu matematyki i fizyki oraz ich zastosowań...”.

Począwszy od 4 tomu Redakcja zaniechała zarówno paginacji ciągłej, jak i sygnowania kolejnych arkuszy tomów, przechodząc na paginowanie i sygnowanie poszczególnych artykułów.

T. 5: 1874 [s. 352], ark. druk. 44. Cena 16 marek.

[Zawiera:] K. Maszkowski: Perspektywa rzutowa jako wynik rzutów prostokątnych na płaszczyzny ukośnie... położone... [w tym 15 tablic]; W. Gosiewski: Przegląd krytyczny różnych teorii o ciśnieniu w gazach...; Ł. Wojciechowski: Nowy sposób obliczania powierzchni wykopów i nasypów...; J. Rostański: Śluzowce... [część 1, w tym 4 tablice]; S. Baranowski: O obecnym stanie fabrykacji żelaza i stali za pomocą metody Bessemera...

T. 6: 1875 [s. 344], ark. druk. 43. Cena 20 marek.

[Zawiera:] J. Rostański: Śluzowce... [część 2, w tym 9 tabl.]; A. Martynowski: Ciśnienie podpór jakichkolwiek budowli na ich podstawy...; S. Elżanowski: O metodzie w umiejętnościach...; W. Zajęzkowski: O równaniu różniczkowym...; M. Girdwoyń: Anatomia pszczoły... [w tym 12 tabl.]; Materiały do słownictwa naukowego polskiego; Lista członków Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu.

T. 7: 1875 [s. 296], ark. druk. 37. Cena 20 marek.

[Zawiera:] W. Gosiewski: O zasadniczej hipotezie mechaniki cząstkowej...; K. Brandt: Badania analityczne dotyczące sposobu obliczania mostów...; K. Hertz, S. Dickstein: Teoria liczb złożonych i ich funkcji [Cz. 1]; A. Sękowski: Raptowny sposób rozprowadzania przewodnika siły w maszynach o ruchu postępowoprzebiegowym... [w tym 1 tabl.]; M. A. Baraniecki: Rozwinięcie na ułamek ciągły stosunku dwóch zupełnych całek eliptycznych...; J. Trejdosiewicz: O formach przechodowych gór kieleckich... spolszczył Bronisław Rejchman; M. A. Baraniecki: O podstawieniach wymiennych...; A. Sagajło: Kilka zadań geometrii analitycznej...; Materiały do słownictwa naukowego polskiego; Lista członków Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu.

T. 8: 1876 [s. 262], ark. druk. 33. Cena 20 marek.

[Zawiera:] W. Gosiewski: Dwa twierdzenia z mechaniki cząstkowej...; M. A. Baraniecki: Dowód jednego zasadniczego twierdzenia odnoszącego się do hypergeometrycznych funkcji...; M. Hulewicz: Obliczanie wytrzymałości belek wieloprzęstowych... [w tym 1 tablica]; J. Rostański: Dodatek do monografii śluzowców...; Z. Laskowski: Nowy sposób konserwowania preparatów anatomicznych i anatomopatologicznych...; A. Sagajło: Krótka wiadomość o przedniejszych poszukiwaniach analizy nowoczesnej nad objawem naukowym z powodu wzoru ogłoszonego przez Wrońskiego...; A. Transon: Prawo szeregów Wrońskiego – jego foronomia...; M. A. Baraniecki: Zasadnicze wnioski geometryczne z teorii algebraicznej form kwadratowych podwójnych...; Lista członków Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu; Materiały do słownictwa naukowego polskiego.

T. 9: 1877 [s. 372], ark. druk. 48. Cena 20 marek.

[Zawiera:] M. Girdwoń: Patologia ryb... [w tym tabl. 11]; M. Szystowski: Teoria nowego sposobu kreślenia krzywej ciśnień w sklepieniach...; Teoria sklepień [w tym 1 tabl.]; W. Gosiewski: O potencjale sprężystości...; W. Gosiewski: O prawie Mariotte'a...; Ł. Wojciechowski: Sposób ścisły obliczania objętości wykopów i nasypów...; B. Riemann: O hipotezach, które służą za podstawę geometrii. Przekład polski z objaśnieniami W. Gosiewskiego dokonany przez S. Dicksteina; K. Brandt: Wytrzymałość ciał. Sposób praktyczny budowy murów oporowych... [w tym 1 tabl.]; J. Śniechowski: Teoria mechaniczna ciepła...; Lista członków Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu; Materiały do słownictwa naukowego polskiego.

T. 10: 1878 [s. 308], ark. druk. 39. Cena 20 marek.

[Zawiera:] J. Sochocki: Wyznaczenie stałych mnożników we wzorach dla liniowej transformacji funkcji — sumy Gaussa i prawo wzajemności symbolów Legendre'a...; E. Habich: O zasadzie zachowania powierzchni...; M. A. Baraniecki: O tworzeniu systematu sprzężonego podstażeń liniowych...; W. Gosiewski: O zasadach teorii bezwzględnej zjawisk materialnych...; M. A. Baraniecki: O wyznaczeniu wspólnych pierwiastków dwóch równań...; T. Chudziński: Anatomia porównawcza zwojów mózgowych... [w tym 9 tabl.]; K. Brandt: Dodatek do sposobu praktycznego budowy murów oporowych...; W. Trzaska: O mnożeniu funkcji kołowych i hiperbolicznych...; W. Trzaska: Dowód pewnego wzoru Lamego...; M. Szystowski, A. Martynowski: Rachunek wykreślny na płaszczyźnie [Cz. 1]; Lista członków Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu; Materiały do słownictwa naukowego polskiego.

T. 11: 1879 [s. 396], ark. druk. 50. Cena 16 marek.

[Zawiera:] K. Hertz: O funkcjach nie mających pochodnych...; Z. Kramsztyk: Optometria obiektywna...; M. Hulewicz: Wytrzymałość materiałów. Obliczanie wytrzymałości łuków sztywnych...; W. Żmurko: Badania w dziedzinie nauki o równaniach oparte na poglądach analityczno-geometrycznych w przestrzeni...; J. Natanson: Przyczynek do historii rozwoju glist okrągłych pasożytniczych... [w tym 14 tabl.]; W. Gosiewski: O prawie Mariotte'a... (ciąg dalszy patrz tom 10); Lista członków Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu; Materiały do słownictwa naukowego polskiego.

T. 12: 1882 [s. 304], ark. druk. 38. Cena 16 marek.

[Zawiera:] M. Szystowski: Rachunek wykreślny na płaszczyźnie. [Cz. 2]; S. Rychlicki: O przekształceniu kwadratowym...; W. Gosiewski: O różniczkowaniu i całkowaniu funkcji rzeczywistej jednej zmiennej rzeczywistej...; W. Kretkowski: Rozwiązanie pewnego zadania z geometrii wielowymiarowej...; W. Urbański: O sposobie układania się elektryczności na dwóch odosobnionych przewodnikach kulistych...; W. Urbański: O sposobie układania się elektryczności do równowagi na wolnym odosobnionym przewodniku elipsoidalnym...; Y. Villarceau: Zastosowanie teorii wstaw wyższych rzędów do całkowania równań różniczkowych...; M. A. Baraniecki: Ocena książki pod tytułem *Algebra* przez H. G. Niewęgłowskiego [Cz. 1]; T. Chudziński: Anatomia porównawcza zwojów mózgowych... (ciąg dalszy) [w tym 13 tabl.]; E. i W. Natansonowie: Wartość chemiczna i jej zmienność...; M. Szystowski: Budownictwo wodne. Tama ruchoma z drzewa...; Lista członków Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu.

35. Śągajło Adolf: Wykład zupełny algebry skreślił... T. 1 - 2. Paryż, druk. E. Martinet, 8°. T. 1: Początki algebry. 1873, ss. XX, 636, 4 nlb., ark. druk. 41. Nakład 1200, cena 5 marek 50 fenigów. T. 2: Teoria wyznaczników i przedniejsze zastosowania, pod tym tytułem wiernie i bez żadnej zmiany „Lekcje Algebry wyższej”... Salmona... przełożył. 1874, ss. X, 2 nlb., 400, ark. druk. 26. Nakład 1100, cena 5 marek 50 fenigów.

E. IV 172

Estreicher podaje informacje, powtórzoną może za spisem nakładów kórnickich („Znac

niejsze nakłady Biblioteki Kórnickiej do 19 lutego 1873 roku”), iż zamiarem Sagajły było wydanie czterech tomów *Algebry*. Tom 2 na karcie tytułowej nosi niejasny tytuł: *Część druga. Algebra wyższa*.

36. Sagajło Adolf: *Zasady geometrii analitycznej. Geometria płaska przez...* Paryż, druk. E. Martinet, 4^o, T. 1: *Część pierwsza geometrii płaskiej ułożona podług dzieła Painvina... i poprzedzona rysem historycznym początku i rozwoju geometrii analitycznej*. 1877, ss. 12 nlb., LIV, 669, 5 nlb., ark. druk. 96. Nakład 1100, cena 20 marek.

E. IV 172.

37. Sagajło Ernest: *Traité de géometrie descriptive par...* Paris, druk. Motteroz, 4^o. Partie 1: *A l'usage des élèves de la classe de mathématiques spéciales*. 1882, texte ss. VI, 440, ark. druk. 56; Planches s. 4 nlb., 62. Nakład 1100, cena?

E. —

38. Sagajło Ernest: *Wykład geometrii wykreślnej przez...* Paryż; druk. Motteroz, 4^o. Cz. 1: *Dla użytku szkół matematycznych wyższych*. 1882, tekst ss. VIII, 444, 4 nlb., ark. druk. 57. Tablice s. 2 nlb., tabl. 62. Nakład 550, cena 24 marki.

E. IV 108

39. Zajączkowski Władysław: *Wykład nauki o równaniach różniczkowych przez...* Paryż, 1877, druk. Tolmer et Isidor Joseph, 8^o, ss. XXIV. 904, 6 nlb., ark. druk. 58,5. Nakład?, cena 20 marek.

E. —

40. Żebrawski Teofil: *Bibliografia piśmiennictwa polskiego z działu matematyki i fizyki oraz ich zastosowań... przez...* Kraków 1873, druk. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 8^o, ss. 2nlb., III, 1 nlb., 617, 3 nlb., tabl. 3, ark. druk. 78. Nakład 550, cena 9 marek.

E. V 320

T. Żebrawski wydał w 1886 roku, również nakładem Biblioteki Kórnickiej, „Dodatk i do Bibliografii piśmiennictwa polskiego...”.

Tab. 1

Dziela, woluminy i arkusze w poszczególnych
seriach wydawniczych

Seria	Dziela	Woluminy	Arkusze drukarskie
Wyd. źródłowe i prace historyczne	4	7	389,2 w tym: 4° - 374,2 6° - 6 8° - 3 12° - 6
Przedruki homeograficzne	10	10	111,5 w tym: 4° - 16 8° - 75 16° - 20,5
Przekłady klasyków	6	15	548,0 wszystko w 8°
Wydawnictwa z nauk ścisłych	20	34	1446,5 w tym: 4° - 761 8° - 685,5
Ogółem	40	66	2495,2

Tab. 2

Wydawnictwa Jana Działyńskiego w ujęciu chronologicznym
(numery pozycji według Rejestru wydawnictw)

Rok	Numer pozycji	Ilość wol.
1852	33	1
1866	28	1
1868	29	1
1869	30	1
1870	16 (t. 1 - 2), 22 (t. 1), 32	4
1871	4, 16 (t. 3), 34 (t. 1)	3
1872	5, 34 (t. 2)	2
1873	15, 16 (t. 4 - 6), 18, 22 (t. 2), 23, 25, 26, 31 (t. 1) 34 (t.3), 35 (t. 1), 40	13
1874	16 (t. 7), 34 (t. 4 - 5), 35 (t. 2)	4
1875	12, 20, 35 (t. 6 - 7)	4
1876	1 (t. 9) 6, 10, 11, 13, 19, 24, 31 (t. 2), 34 (t. 8)	9
1877	3 (t. 1), 7, 8, 34 (t. 9), 36 (t. 1), 39	6
1878	3 (t. 2), 34 (t. 10)	2
1879	3 (t.3), 14, 16 (t. 8), 21, 27, 34 (t. 11)	6
1880	9	1
1881	2, 3 (t. 4), 17 (t. 1)	3
1882	17 (t. 2 - 3), 34 (t. 12), 37, 38	5